Nr 72. Kraków, Poniedziałek 9. Marca 1914. Rok XXXIII

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt. .	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ .	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Co dalej?

II.

Zimne uwagi o gorących czasach.

Wtajemniczeni opowiadają rozmaite ciekawe rzeczy o genezie nagłej interwencyi episkopatu polskiego w sprawie reformy wyborczej na niekorzyść blokowego projektu. Badanie jednak prawdziwości tych opowieści, jak również ustalenie samej genezy tego nadzwyczajnego faktu, pozostawmy przyszłemu historykowi tej epoki w dziejach Galicyi. Nam wystarczyć muszą same nagie fakta, których znaczenie i konsekwencye powinniśmy sobie uświadomić.

W obszernym liście pasterskim episkopat polski potępił blokowy projekt reformy wyborczej, zarzucając mu — radykalizm i tendencye separatystyczne. Jak wiadomo, projekt ten zawierał kuryę średniej własności, pomyślaną jako reprezentacya duchowieństwa wiejskiego, dwanaście okręgów wiejskich proporcyonalnych i szereg okręgów wiejskich polskich i ruskich, opartych na katastrze narodowym. Projekt, uchwalony w dniu 14 lutego b. r., nie zawiera kuryi średniej własności, zatrzymuje w zupełności kataster narodowy poprzedniego, powiększa o dwa liczbę okręgów proporcyonalnych wiejskich, i w trzech miastach dwumandatowych wprowadza proporcyonalność. Oceniając bezstronnie oba projekty z punktu widzenia tego właśnie radykalizmu i separatyzmu, które episkopat blokowemu projektowi zarzucił, widzimy, że projekt faktycznie uchwalony jest — radykalniejszy, ponieważ nie zawiera średniej własności, ten zaś czynnik separatyzmu, którego dopatrzył się episkopat w katastrze narodowym, zawiera w tej samej ilości, co projekt na wiosnę obalony. Jeżeli więc chodzi o „radykalizm“, to reforma obecna jest — „radykalniejszą“, niż poprzednia. Co się zaś tyczy separatyzmu, to nie różni się ona niczem od poprzedniej. Mimo to episkopat poprzednią stanowczo potępił, drugą przyjął i razem z całym Sejmem solidarnie za nią głosował. Wszyscy czytaliśmy bardzo uważnie i ze szczerym pietyzmem tę ostatnią enuncyacyę episkopatu naszego, w której uzasadniał on gruntowną zmianę swego stanowiska wobec „nowej“ reformy. Znaleźliśmy tam mnóstwo głębokich myśli i niezmiernie trafnych wskazań, ale wyjaśnienia zagadki, dlaczego księża biskupi nasi potępili pierwszy projekt reformy, aprobowali zaś drugi, nie znaleźliśmy. Wobec tego sądzić można, że dla wszystkich byłoby najlepiej, gdyby się tego rozwiązania zbyt forsownie nadal nie szukało. — Ostatecznie księża biskupi głosowali za reformą, która z punktu widzenia demokratycznego jest poniekąd korzystniejszą od obalonej, przedewszystkiem dlatego, że tej wielce niesympatycznej kuryi średniej własności nie zawiera.

Chodzi jednak w tej sprawie o co innego, a bez porównania donioślejszego. Oto ewolucya, jakiej uległ stosunek episkopatu do podstaw zarówno projektowanej, jak dokonanej reformy dowodzi, że życie nowoczesne, nawet w kraju tak stosunkowo w tyle jeszcze poza zachodem pozostającym, jak Galicya, samym autorytetem kierować się nie da, że w tem życiu, tak nawet niedostatecznie rozwiniętem jeszcze jak nasze, powstają pewne objektywne konieczności, które tak lub inaczej uwzględnione być muszą. Pierwszym zaś warunkiem utrzymania autorytetu, i to tak ważnego i koniecznego, jak duchowny, musi być pilne baczenie, aby się ten autorytet nie przeciwstawiał owym koniecznościom, lecz aby, oparłszy się na mądrej ich ocenie, inkorporował je niejako, sankcyonował i w ten sposób wzmacniał przedewszystkiem — siebie.

Nikt trzeźwo myślący nie może lekceważyć, a tem mniej negować tego czynnika naszego życia politycznego, którym duchowieństwo jest, albo być może. Przeciwnie, każdy zwolennik przyspieszenia wszechstronnego rozwoju naszego społeczeństwa, musi pragnąć, aby ta ogromna energia organizacyjna i rozwojowa, która tkwi w naszem duchowieństwie, jak najprędzej i jak najzupełniej dla tego rozwoju kulturalnego, gospodarczego, i politycznego naszego społeczeństwa, została zużytkowaną. Ostatecznie dla praktycznego rezultatu pracy społecznej musi być w znacznej mierze obojętnem, kto pracuje nad gospodarczem i narodowem uświadomieniem naszego ludu, kto wpaja weń dążenie do oświaty, kto budzi w nim potrzebę do asocyacyi, kto organizuje jego wysiłki gospodarcze. Z całego szeregu powodów wolelibyśmy nawet, aby kierownictwo tej pracy objęło duchowieństwo. — Wyszłoby to bowiem na dobre nietylko ludowi, ale także i samemu duchowieństwu. Stanąwszy bowiem w stosunku czynnym do życia i jego potrzeb, duchowieństwo samo musiałoby w bardzo znacznym stopniu stać się społecznie aktywnem i oddać rozwojowi społeczeństwa tę siłę i tę energię, której dotąd używa niestety przeważnie dla powstrzymania tego rozwoju. Zapewne, taka zmiana stosunku duchowieństwa do życia ludu, zwiększyłaby niezmiernie wpływ jego na ten lud, uczyniłaby z duchowieństwa potęgę polityczno-społeczną bardzo znaczną, zacieśniając równocześnie w tej samej mierze pole działania rozmaitych radykalizmów, eksploatujących głównie dotychczasowy bierny lub zgoła negatywny stosunek ogromnej większości naszego duchowieństwa do życia zbiorowego i jego potrzeb. Ale takiego klerykalizmu nie potrzebujemy się obawiać z dwóch powodów. Najpierw dlatego, że klerykalizm jest dzisiaj równie silny, jednak społecznie bierny lub wręcz antispołeczny, podczas gdy ten nowy byłby społecznie dodatnim. Powtóre dlatego, że wierzymy niezłomnie w siłę samego życia i wytwarzanych przez nie konieczności, które, jak się to właśnie w ewolucyi stosunku episkopatu naszego do reformy wyborczej dowodnie okazało — opierają się zwycięsko wszelkim, najsilniejszym nawet autorytetom.

Po przeprowadzeniu reformy wyborczej sejmowej, skończył się na razie proces przebudowy form prawnych naszego życia publicznego, przynajmniej na czas pracy naszego pokolenia. Rozpoczął się natomiast okres pracy pozytywnej dla tych wszystkich żywiołów, które w starym Sejmie warsztatu do niej nie miały, lub miały niedostateczny. Dzisiaj warsztat ten już jest i jakikolwiek jest, na czas jakiś musi wystarczyć. A w tej pracy pozytywnej, której pozytywizm właśnie wymaga, aby uczestniczyli w niej wszyscy, życie i rzeczywistość społeczna i kulturalna przeznacza duchowieństwu naszemu, szczególniej wiejskiemu, rolę wielką, zadanie wdzięczne. Jeżeli czynna ingerencya księży biskupów naszych w sprawie reformy wyborczej miała być inauguracyą i przygotowaniem do tej roli, to można ją uważać za objaw dodatni, ponieważ już na niej okazało się, że rola ta i to zadanie mogą być spełnione tylko po linii prądu życia, nie — przeciw prądowi.

W pięknem swem przemówieniu przy sprawie szkolnej w Sejmie powiedział ks. arcybiskup Teodorowicz, że episkopat i kler stoją ponad stronnictwami, że równą miłością otaczają wszystkie klasy i stany narodu. Sądzimy, że pod względem politycznym sam dostojny arcypasterz nie chciałby, aby słowa jego brane były „quod jotam“ dosłownie. O ile bowiem w dziedzinie religijnej innego stanowiska, jak tylko ponadpartyjne, nie ma i być nie może, o tyle w życiu praktycznie-politycznem stanowisko „ponad partyami“ znajduje się w zimnej — próżni. Stanowiska takiego faktycznie nie ma. Dlatego nikt nie może mieć duchowieństwu za złe, jeżeli, chcąc w wysokiem swem posłannictwie religijnem połączyć realną pracę społeczną, opowie się przy tej czy tamtej partyi, przy tym, czy tamtym programie. Owszem niechaj staje w szeregach tych czy owych, niechaj wzmacnia je wpływem swoim i pracą, ale zawsze z tą nigdy niezmąconą świadomością, że życie ma swoje prawa, których nie wolno naruszać. Dzieje stosunku episkopatu naszego do sprawy reformy wyborczej powinny stanowić w tym względzie przykład pouczający i — przekonywujący.

K. S.

Przesilenie parlamentarne.

(Telefonem).

Wiedeń, 9 marca.

„Sonn u. Montagsztg“ zaprzecza wiadomościom, jakoby cesarz miał powołać do siebie dwóch agraryuszów czeskich, aby wpłynąć bezpośrednio na wstrzymanie obstrukcyi czeskiej w parlamencie. W kołach miarodajnych nic o takim zamiarze cesarza nie wiedzą. Rząd nie prowadzi też żadnych rokowań z agraryuszami w sprawie zaniechania obstrukcyi.

Prezydent ministrów na ostatniem posiedzeniu konwentu seniorów wskazał na konieczność szybkiego załatwienia spraw, stojących na porządku dziennym. Jest teraz rzeczą parlamentu, sytuacyę uzdrowić. Rząd poczynił już **wszelkie przygotowania**, aby na wypadek, gdyby Izba okazała się nie zdolną do pracy, wszystkie konieczności państwowe jak najszybciej załatwić. W razie dalszego trwania obstrukcyi, nie nastąpi też, jak przewidywano, przesilenie gabinetowe, tylko przesilenie parlamentarne.

Jeżeli w piątek, d. 13 b. m., okaże się, że niema nadziei, ażeby w Izbie posłów można przeprowadzić konieczności państwowe (pożyczki, przedłożenia wojskowe i t. d.), to rząd jest zdecydowany nie odraczać Rady państwa, lecz w sobotę, d. 14 b. m., zamknąć sesye parlamentu, trwającą od lipca 1911 r.

W razie zamknięcia sesyi, posłowie tracą nietykalność, a wszystkie, niezałatwione jeszcze, przedłożenia, skład komisyj, biur i prezydyum również upadają. Ogólnem jest mniemanie, że przed jesienią Rada państwa się nie zbierze. Ale i ten termin nie jest pewny, gdyż później dopiero zapadnie uchwała gabinetu, czy po zamknięciu sesyi nie nastąpi rozwiązanie parlamentu i rozpisanie nowych wyborów.

W dalszym ciągu wskazuje półurzędowy organ na szkody, wynikające dla ludności przez to, że prawdopodobnie także budżet na r. 1914-5 wydany będzie na podstawie paragrafu 14-go. W takim bowiem razie skreślone byłyby różne pozycye, które na życzenie różnych stronnictw parlamentarnych wstawionoby do budżetu, gdyby go można było parlamentarnie załatwić.

W kołach rządowych liczą się z tem, że definitywna decyzya co do uruchomienia parlamentu zapadnie jeszcze w bieżącym tygodniu.

Prezydent ministrów był wczoraj na długiem posłuchaniu u cesarza.

Ewentualność zamknięcia Rady państwa.

Praga, 9 marca.

„Narodni Listy“ donoszą z Wiednia:

W sobotę będzie już rzeczą stanowczo rozstrzygniętą, czy parlament będzie zdolny do pracy, czy też będzie musiała nastąpić dłuższa przerwa w jego obradach. Wszyscy członkowie Koła polskiego zgodnie sądzą, że Koło musi czekać na zupełne wyjaśnienie się sytuacyi, stojąc na uboczu.

Komisya parlamentarna Koła polskiego została zwołana na środę, ażeby się zastanowić nad obecnem położeniem parlamentarnem, a jeżeli ono będzie uznane za krytyczne, w takim razie Koło na pełnem posiedzeniu, które się odbędzie we czwartek, wezwie prezydyum, ażeby skłoniło rząd do energicznych kroków.

Korupcya w Czechach.

(Telegr. „N. Ref.“)

Praga, 9 marca.

Sprawa Svihy wciąż stoi na pierwszym planie. Poseł Sviha, który dotąd znajdował się w Pradze, wyjechał do Senftenberga, aby objąć z powrotem swoje obowiązki, jako sędzia powiatowy.

„Nar. Listy“ oświadczają, że przywódcy czesko-radykalni, w liczbie 18, którzy stali na usługach policyi, pełnili tę służbę przed dwoma laty podczas procesu antymilitarystów, i podczas demonstracyi przeciw studentom niemieckim w Pradze. Obecnie ludzie ci nie pełnią już swej służby jako konfidenci policyi, ponieważ policya państwowa uważałaby to za marnowanie pieniędzy państwowych, gdyby obok dra Svihy, którego i tak już bardzo drogo płaciła, utrzymywać musiała innych jeszcze konfidentów. Z powodu zaprzeczenia dr Svihy — piszą „Nar. Listy“ — stajemy zdumieni wobec takiego moralnego nihilizmu.

Posłowie młodoczescy otrzymują od kilku dni listy z pogróżkami.

Czeska Rada narodowa, która zajmowała się na wczorajszem posiedzeniu sprawą Svihy, nie powzięła żadnej decyzyi.

Radykali przeciw Kramarzowi.

Praga, 9 marca.

W Kutnej Horze przyszło wczoraj do burzliwych demonstracyj przeciw dr Kramarzowi, który chciał przemawiać na wiecu. Radykali rozbili zgromadzenie i nie dopuścili Kramarza do głosu. Policya opróżniła lokal, w którym odbywało się zgromadzenie, a Kramarz pod osłoną żandarmeryi opuścił miasto.

„Prawo Lidu“ o winie Svihy.

Praga, 9 marca.

W organie socyalistycznym „Prawo Lidu“ oświadcza poseł socyalistyczny Smeral:

Nie mogę dłużej ukrywać swojego subjektywnego przekonania o winie posła Svihy. Obecny komisarz policyi, dr. Klima, który za młodu należał do czeskiej partyi radykalnej, po ukończeniu studyów wstąpił do służby policyjnej i to do najtajniejszego oddziału. Swego czasu dr. Klima odwiedził mnie i mego przyjaciela, dra Hausera, starając się nas wybadać i nakłonić do pewnych usług, za które, gdybyśmy je byli przyjęli, byliby nas z pewnością rozstrzelali.

Dr. Klima otrzymał też wybitną rolę przy zbieraniu materyałów, na podstawie których wytoczono znany proces przeciw antymilitarystom. To wszystko było z pewnością posłowi Svižе wiadomem.

Po stwierdzeniu faktu, że Klima nie jest naczelnikiem oddziału policyjnego, tylko oddziału politycznego, który z koncesyą drukarnianą nie ma nic wspólnego, i po przyznaniu się Svihy, iż korespondował i znosił się z Klimą, Sviha tem samem dał dowód swej winy.

Dalsze rewelacye.

Praga, 9 marca.

Młodoczeski „Narod“ ogłosił nazwiska kilku **konfidentów policyi.** Jeden z nich, Trnobransky, główny agitator narodowo-socyalnych organizacyj młodzieży, wniósł skargę sądową o oszczerstwo przeciw „Narodowi“.

„Czeskie Słowo“ wniosło doniesienie karne o oszczerstwo przeciw „Narodnim Listom“.

Na wezwanie „Czeskiego Słowa“, aby ogłoszono nazwiska jeszcze owych 18 rzekomych konfidentów policyi, odpowiadają „Narodni Listy“, że bynajmniej nie twierdziły, żeby ci ludzie jeszcze dziś byli konfidentami. Dr Sviha kazał sobie za swoje usługi płacić tak dobrze, że byłoby niepotrzebnem marnotrawstwem pieniędzy państwowych trzymać dziś jeszcze więcej konfidentów. Ale przed dwoma laty było inaczej. Wtedy z okazyi procesu antimilitarnego i demonstracyi przeciw studentom niemieckim, podaż donosicieli policyi była znaczna, i z tego to czasu pochodziły usługi owych 18 narodowych socyalistów.

Siostra zmarłego redaktora Anyża ogłasza oświadczenie, że tylko śmierć przeszkodziła jej bratu w wyjaśnieniu ostatecznem sprawy Svihy i podaniu jej do publicznej wiadomości.

Praga, 9 marca.

Odbył się wczoraj wiec socyalistów narodowych, w sprawie afery korupcyjnej dra Svihy. Choc podniósł, że rewelacye „Nar. Listów“ mają na celu nie tyle ukaranie korupcyi, co raczej skompromitowanie stronnictwa narodowych socyalistów. Rewelacye ogłoszono właśnie w chwili, gdy to stronictwo odłączyło się od młodoczechów. Dr. Stribrny dodał, że Kramarz wiedział o zarzutach przeciw posłowi Sviže już od półtora roku — czego świadkiem jest Udržal — mimo to nie zrobił z nich użytku, dopiero teraz.

Uchwalono wotum zaufania dla kierownictwa partyi, a potem na ulicy wnosili okrzyki demonstracyjne przeciw Kramarzowi i „Narodnim Listom“.

Blokada portu Santi Quaranta.

Najdonioślejszym wypadkiem bieżącej chwili w polityce międzynarodowej jest blokada portu Santi Quaranta, zarządzona dnia 7 bm. przez rząd grecki. W sprawie tej donosi „Agence d' Athènes“, źródło urzędowe: „Ponieważ powstańcy w Santi Quaranta usunęli władze, które musiały ustąpić wobec przemocy, rząd grecki zarządził blokadę portu Santi Quaranta w promieniu 3 mil, ażeby nie dopuścić do zajść z obcymi okrętami. — Wyjazd jest surowo wzbroniony. Również okrętom innych państw nie wolno zawijać do portu. Zarządzenie to zostanie cofnięte na ewentualne żądanie mocarstw“.

Ażeby ocenić doniosłość tego środka represyjnego, musimy poznać teren, przez niego objęty. Santi Quaranta jest małym portem na południowym krańcu Albanii, naprzeciw greckiej wyspy Korfu, a mianowicie nad północnem ujściem kanału morskiego Korfu. Miejscowość ta dla Albanii, tudzież dla Epiru jest bardzo ważną jako najdogodniejszy punkt wchodowy. Wybrzeże albańskie jest począwszy od Walony aż do kanału Korfu strome z nielicznemi punktami, dostępnemi dla większych okrętów. Na tem wybrzeżu mającem około 90 kilometrów wdługości, tylko dwa punkty dają wejście w głąb kraju, to jest Walona i Santi Quaranta. Ale i na południe od Santi Quaranta dostępnym punktem jest dopiero Preveza, oddalona o 120 kilometrów.

Santi Quaranta jest najważniejszą placówką powstańców. Wschodnia część nadgranicznej Albanii południowej z głównem miastem Korica, jest bardzo oddalona od źródeł pomocniczych Grecyi, która dla powstańców greckich w Epirze jest krajem macierzystym. Na tej przestrzeni powstanie greckie nie może rozwijać się należycie. Inaczej ma się rzecz w zachodniej części Albanii południowej. Tutaj powstańcy greccy, walczący przeciwko wcieleniu tej części Epiru do Albanii, mają punkt oparcia w mieście Argyrokastro, które ma z jednej strony dogodne połączenie z wybrzeżem przez port Santi Quaranta, z drugiej zaś niemniej dobre połączenie z Janiną. W tej części Epiru przewagę liczebną ma ludność grecka, natomiast około Koricy ludność albańska.

Powstańcy greccy, rozporządzający połączeniem morskiem przez Santi Quaranta i połączeniem lądowem przez Janinę zapomocą dobrych dróg, mogli liczyć na dowóz wszelkich potrzeb wojennych z Grecyi. Przecięcie tych połączeń jest końcem powstania. Przez blokadę portu Santi Quaranta droga morska jest już zamknięta dla powstańców. Jeżeli równocześnie greckie władze cywilne i wojskowe w Janinie otrzymały z Aten rozkaz, ażeby nie przepuszczały żadnych materyałów, w takim razie tracą oni także dowóz od strony lądu. W takim wypadku rokowania Sografosa, który jest prezydentem tymczasowego rządu w Epirze, z albańską komisyą kontrolującą, ukończyłyby się bardzo rychło.

Rząd grecki oświadczył niedawno w swojej nocie do mocarstw, że nie popiera wcale powstania, które nie może liczyć na żadne poparcie w Atenach. Ale to oficyalne stanowisko rządu greckiego nie przeszkadzało wcale temu, że oficerowie i podoficerowie armii greckiej znajdują się w szeregach pawstańczych, że ludność grecka materyalnie i moralnie popiera powstańców, że z Grecyi szły dotąd na pole walki w Epirze północnym wszelkie potrzeby wojenne. Nagle rząd grecki porzucił bierne stanowisko wobec powstania i przez zarządzenie blokady portu Santi Quaranta wystąpił czynnie przeciwko powstaniu.

Co było powodem tego niezwykłego kroku? Grecya, widząc że Austrya i Włochy gotowe są postawić kwestyę granic Albanii na ostrzu miecza, widząc dalej, że z powodu wysp Egiejskich będzie mieć ogromne trudności, postanowiła uczynić jakiś krok wobec Europy „ad captandam benevolentiam“. Odebranie Epiru Albańczykom stało się rzeczą niemożliwą, aczkolwiek łatwe zdobycze na Bułgarach były dla Grecyi zachętą wobec Albańczyków. Ale winogrona albańskie musieli Grecy uznać za kwaśne, postanowili atoli z tego uznania wyciągnąć dla siebie korzyści przez blokadę portu Santi Quaranta. Przez ogłoszenie tej blokady Grecya chce zdobyć sobie stanowisko jako czynnik porządku i ładu na Bałkanie.

Ale blokada jest jeszcze doniosłym i znamiennym faktem z innego powodu. Oto Grecya zarządziła ją przeciwko obcemu portowi, który na mocy uchwał mocarstw europejskich należy do niezawisłego państwa albańskiego. Ani komisya międzynarodowa, zarządzająca tymczasową Albanią, ani mocarstwa europejskie nie dały Grecyi mandatu do czynnego wystąpienia przeciwko powstańcom greckim na terytoryum albańskiem, to też Grecy, wiedząc, że mogą usłyszeć wołanie: „Pas trop de zèle“, oświadczają w nocie, że na żądanie mocarstw zniosą blokadę.

Jakikolwiek atoli cel pragnie osiągnąć Grecya za pomocą tego kroku, to jedno nie ulega wątpliwości, że blokada portu Santi Quaranta jest ciosem śmiertelnym dla powstania, o ile podobne zarządzenie zostanie wprowadzone w czyn także na drodze lądowej. Wygaśnięcie powstania w Albanii południowej jest pierwszym warunkiem organizacyi nowego państwa, Gabinet ateński liczył się prawdopodobnie także i z tą okolicznością, że pośród państw bałkańskich Albania zarówno geograficznie, jak kulturalnie najbliższą jest Grecyi. Obecna usługa, oddana Albanii, dałaby rządowi greckiemu wobec niej stanowisko wierzyciela moralnego.

Proces o zdradę stanu.

Telef. spraw. „N. Reformy“.

Lwów, 9 marca.

Przed umyślnie wylosowaną ławą przysięgłych rozpoczął się dzisiaj proces, który w wysokim stopniu zajmie opinię publiczną. Bohaterami procesu są dwaj popi prawosławni i dwaj współpracownicy lwowskiej „Prykarpackiej Rusi“. Oto ich nazwiska:

1) Szymon Bendasiuk, ukończony słuchacz praw i dziennikarz, 36 lat liczący;

2) Maksym Sandowicz, duchowny prawosławny, 27 lat liczący;

3) Ignacy Hudyma, duchowny prawosławny, lat 31 i

4) Bazyli Kołdra, słuchacz praw i dziennikarz, lat 27.

Pierwsi trzej pozostają w więzieniu śledczem, Kołdra odpowiada z wolnej stopy (za kaucyą).

Akt oskarżenia

omawia obszernie działalność wszystkich czterech oskarżonych. Bendasiuk, który brał udział w życiu politycznem moskalofilów, poznał się w r. 1908 z hr. Bobrinskim i od tej chwili utrzymywał żywe stosunki z Petersburgiem, jeździł tam, był współpracownikiem nacyonalistycznych pism, a w korespondencyach propagował ideę jedności narodu rosyjskiego „od Karpat aż do Kamczatki“. Jeździł na zjazdy działaczów rosyjskich do Chełmu, zawarł bliższy stosunek z Tow. dobroczynności w Petersburgu, które opiekuje się „russkimi“ w Galicyi, zakłada bursy moskalofilskie i niesie im materyalną pomoc. Osławiony dr Dymitr Wergun, b. obywatel galicyjski, a obecnie „istinno ruski“ działacz, pozostawał też w ścisłych stosunkach z Bendasiukiem i za pośrednictwem Bendasiuka „uświadamiał“ Rosyę o stosunkach galicyjsko-ruskich. — Bendasiuk trudnił się też transportem „literatury“ rosyjskiej i gorąco zajmował się zakładaniem burs „rosyjskich“ w Galicyi i dostarczaniem im odpowiednich książek rosyjskich. Burs takich było 22 na prowincyi, 3 we Lwowie, nadto 7 pensyonatów żeńskich. Do pensyonatów sprowadzał Bendasiuk nauczycielki z Rosyi, dla nauki języka rosyjskiego. — Nauczycielki te opłacało wymienione Tow. „dobroczynności“ w Petersburgu, a pośredniczył w wypłacie pensyi Bendasiuk.

Subwencye na bursy szły przez ręce Bendasiuka. Składał on pieniądze w bankach i częściowo, gdy zachodziła potrzeba, wybierał je i rozdawał. Stwierdzono, że w r. 1910—1912 bursa moskalofilska w Buczaczu otrzymała przeszło 4.000 K, w Przemyślu około 1.500 K, Sanoku 2.000 K, Stanisławowie 500 K, Nowym Sączu 1.700 K, w Czortkowie przeszło 8.000 K, bursa „selańska“ we Lwowie 2.300 K, Kołomyji 800 K i t. d.

Bendasiuk bardzo często jeździł do Rosyi. Bywał w przeciągu krótkiego czasu w Radziwiłłowie, w Moskwie, Kijowie, Petersburgu, Chełmie, Żytomierzu. W październiku 1911 r. policya w Brodach przytrzymała Bendasiuka na niedozwolonem przemycaniu małoletnich dziewcząt za fałszywym paszportem do Rosyi. Odebrano mu wówczas paszport. Od sierpnia 1910 r. do października następnego roku był Bendasiuk w Rosyi, jak stwierdzono, 15 razy po kilka lub kilkanaście dni. Później przemycał się do Rosyi lub jeździł za fałszywym paszportem, gdyż władze nie chciały mu wydać paszportu. Daty wyjazdu B. do Rosyi zgadzają się mniej więcej z datami wkładania większej gotówki na książeczki oszczędnościowe we Lwowie.

Jednym ze środków działania agitatorów moskalofilskich celem wpojenia w ludzi przekonania, że w Rosyi jest lepiej, że jedyną religią jest prawosławna, były odczyty. Wygłaszał je głównie obwiniony Kołdra, Bendasiuk dostarczał „materyału“ i skioptikonu z fabryk petersburskich. Celem demonstrowania tych obrazów była apoteoza prawosławia i caratu. Pewnego razu objaśniał Kołdra obraz skioptikonu. Opowiadał, jak to dowódca pewien zapytał swoich żołnierzy, czy chcą się dostać pod berło cara, czy też pod berło króla polskiego, a żołnierze oświadczyli się za berłem carskiem. Kołdra odezwał się przytem do zgromadzonych: „I my powinniśmy wstępować w ślady tego wojska i trzymać się cara.....“

Propaganda ta odnosiła skutek. W powiecie jasielskim rusyfikacya postępowała raźno

...ierzona przez cichą agitacyę moskalofilskiej młodzieży akademickiej, zamieszkałej w powiatach jasielskim, gorlickim i krośnieńskim, a popierana usilnie przez Kołdrę. Wzmogła się jeszcze agitacya, gdy powrócili do kraju dwaj duchowni, kształcący się w seminaryach rosyjskich.

W r. 1911 powrócił i osiadł w Grabiu (pow. Krosno) Maksym Sandowicz. Z powodu jego kazań, wyrażających się ze wzgardą o religii katolickiej i Polakach, wielu mieszkańców z Grabia i okolicy zaczęło przechodzić na prawosławie. Sandowicz zachwalał stosunki rosyjskie i korzyści, połączone z przejściem na prawosławie, wzywał do przejścia na wiarę prawosławną i do posyłania dzieci na jego naukę. Tłómaczył, że wiara grecko-katolicka jest wiarą ukraińsko-polską, obiecywał, że dostaną od cara rosyjskiego środki na wybudowanie cerkwi. Wśród ludu krążyły wieści, że niedługo nastanie tam panowanie rosyjskie, że w Grabiu lub w okolicy będzie sąd rosyjski i t. p.

Na wiecach wzywano ludność, aby przy konskrypcyi podawała się jako ludność ruska przez dwa „s", bo tylko takim Rosyanie przyjdą w pomoc. Mówiono, że do Galicyi przyjdzie car z wojskiem, że wybije Lachów, Ukraińców i tych, co nie chcieli przejść na prawosławie. Sandowicz miał na kazaniu głosić, że nie potrzeba bać się Austryi, bo ona nic prawosławnym nie zrobi, albowiem przyjdzie Rosya i oswobodzi ich, że należy się organizować, że nie potrzeba dawać Austryi ani podatków, ani rekruta, że należy Ukraińców i Lachów bić, i że Galicya po śmierci obecnego cesarza połączy się z Moskalami.

Nauka Sandowicza objęła także młodzież szkoły ludowej. Jeden uczeń na pytanie nauczyciela odpowiedział, że Galicya należy do Rosyi, a inny znów dał odpowiedź, że „naszym cesarzem jest car Mikołaj".

Drugi pop, osk. Hudyma, rozwijał agitacyę w Załuczu (pow. Śniatyn), gdzie już przedtem z powodu nieporozumień z biskupem większa część gminy przeszła na prawosławie i wysłała deputacyę do Petersburga z prośbą o fundusz na budowę cerkwi. Deputacya istotnie uzyskała 28.000 rubli i wkrótce przystąpiono do budowy cerkwi, której jednak starostwo zakazało. Pop Hudyma, osiadłszy w Załuczu, zachwalał stosunki rosyjskie. Mówił on, że państwo austryackie jest złe, bo katolickie, a przez to panowie i Polacy panują nad Rusinami, natomiast religia prawosławna jest lepsza, bo gdzie ona jest zaprowadzona, tam ludzie wiejscy panują, jak n. p. w Rosyi.

Hr. Bobrinski wystosował odezwę do rosyjskiego duchowieństwa, by przyczyniło się do utworzenia funduszu agitacyjnego dla propagandy powrotu galicyjskich Rusinów na łono prawosławia i dostarczyło tęgich agitatorów dla Galicyi. Zgłosili się zaraz Hudyma i Sandowicz. Pobierali oni po 200 rubli miesięcznie, od chłopów w Grabiu i Załuczu nie otrzymywali żadnej zapłaty.

Pośrednikiem między sferami rosyjskiemi a prawosławnymi duchownymi w Galicyi, a zarazem organizatorem prawosławia w Galicyi był Bendasiuk, któremu pomocnym był w tem Bazyli Kołdra. Obaj pozostawali z popami w styczności, a Bendasiuk posyłał Hudymie pieniądze.

Zbrodnicza działalność obwinionych przypadała na okres napiętych wysoce międzypaństwowych i międzynarodowych stosunków, w dobie, w której oczekiwano wybuchu wielkich kataklizmów w całej Europie, w chwili ościennych gorączkowych czynności przygotowawczych, a także niezliczonej ilości procesów szpiegowskich, jakiemi austryackie sądy musiały się zajmować.

Po przyaresztowaniu Bendasiuka dostarczyła zakwestyonowana u niego korespondencya dowodu, że był on rosyjskim szpiegiem wojskowym i politycznym. Wiele szczegółów wskazuje na to, że Bendasiuk, jako organizator rusofilskiej propagandy w Galicyi, pozostawać musiał w stosunkach z zastępcami rosyjskiego wojskowego biura wywiadowczego, uprawiającego notorycznie w Galicyi na rzecz Rosyi szpiegostwo.

Pozostawał on też w stosunkach z wydalonym z Austryi za szpiegostwo Jarosławem Monczałowskim, byłym rosyjskim attache wojskowym pułkownikiem Marczenką i z profesorem Armanden du Chayl'em z Petersburga, który wydalony został w r. 1912 z Austryi.

Istnieją też dowody, że popi Hudyma i Sandowicz zajmowali się szpiegostwem. W marcu 1912 r. przybył do Hudymy Sandowicz rzekomo w zamiarze wyspowiadania Hudymy i jego żony. Widziano ich obu, jak w nocy mieszyli most na Czeremoszu, który ze względów wojskowych jest ważnym objektem.

Jak donoszą telegraficznie do „Prikarpatskiej Rusi", przybędą do Lwowa na proces aż dwaj korespondenci dziennika „Nowoje Wremia", a mianowicie wiedeński korespondent tego pisma, Janczewickij i specyalnie wysłany na rozprawę członek redakcyi „Now. Wremia", A. Rennikow. Jak donosi dalej „Prik. Ruś", ma przybyć do Lwowa na proces korespondent „wpływowych organów" prasy francuskiej, p. Luis Bresse i prasy włoskiej, p. Alessandro Dudano.

„Prikarpatskaja Ruś" zamieszcza podobizny podsądnych: dziennikarza ruskiego, Semena Bendasiuka, duchownych prawosławnych Ignacego Hudymy i Maksyma Sandowicza i studenta Bazylego Kołdry. Organ moskalofilski zapowiada rozesłanie swym czytelnikom w poniedziałek aktu oskarżenia w formie broszury, jako dodatku do numeru. Obrona zorganizowała biuro, celem wydawania stenograficznego protokółu z procesu, który to protokół rozsyłany będzie z organem moskalofilskim.

Wstęp na rozprawę, która potrwa — jak doniesiono — około 6 tygodni, będzie tylko za biletami.

Sprawozdanie z dzisiejszej rozprawy na 3. stronie.

Odznaczenie prezydenta miasta Krakowa.

Z powodu zamianowania prezydenta miasta Krakowa, dra Juliusza Lea, tajnym radcą cesarskim, składano mu wczoraj w gmachu magistratu, którego westybul i klatkę schodową przybrano kwiatami, liczne gratulacye.

Przed godziną 12 w południe zjawił się w biurze prezydyalnem wiceprezydent namiestnictwa, delegat namiestnictwa dr Fedorowicz i złożył drowi Leowi serdeczne życzenia. Wzdłuż schodów tworzyła szpaler straż ogniowa, w westybulu ustawiła się straż akcyzowa i służba miejska, która urządziła prezydentowi gorącą owacyę, gdy w towarzystwie obu wiceprezydentów udawał się do sali Rady miejskiej, gdzie zgromadzili się „in gremio" urzędnicy magistratu, w których imieniu składał prezydentowi gratulacye dyrektor dr Grodyński. Mowca podniósł zasługi dra Lea około dobra miasta, zarówno jak około dzieła reformy wyborczej, przez co dr Leo zasłużył sobie na chlubne odznaczenie.

Dr Leo podziękował urzędnikom za owacyę w serdecznych słowach, podnosząc doniosłość pracy magistratu, wobec systematycznego rozwoju miasta, wymagającego, mimo zwiększonej liczby personalu urzędniczego, także zdwojonej z jego strony usilności i wytężonej pracy. Nowa era w rozwoju miasta otwiera wdzięczne pole dla obywatelskiej pracy urzędników magistratu, których działalność dla teraźniejszości i dla przyszłości miasta ogromną posiada doniosłość. Mowca czuje się jednym z pracowników na tem polu i prosi urzędników o dalsze poparcie dla swoich usiłowań.

Przemówienie prezydenta przyjęli zebrani żywemi oklaskami.

W salach konferencyjnych przyjął następnie prezydent Leo delegacyę Rady miasta Podgórza z burmistrzem drem Maryewskim i radnym Rollem na czele, poczem składała mu życzenia reprezentacya Towarzystwa strzeleckiego z prezesem J. Federowiczem.

O godzinie 12½ zebrała się w sali obrad krakowska Rada miejska z obu wiceprezydentami pp. drem Szarskim i Sarem i delegatem Bandrowskim. Przybyli także szefowie biur magistratu. Imieniem Rady miasta przemówił wiceprezydent dr Szarski. Mowca podniósł prace i zabiegi dra Lea w doniosłem dziele sejmowej reformy wyborczej. Do tego dzieła i Rada miasta Krakowa dołożyła cegiełkę, stawiając zawsze sprawy ogólniejsze, sprawy narodu, przed swemi własnemi lokalnemi, i zezwalając swemu prezydentowi na pełnienie obowiązków posła sejmowego i prezesa Koła polskiego. Wiceprezydent dr Szarski wśród oklasków Rady wyraził radość z powodu odznaczenia prezydenta i życzył mu dalszej owocnej pracy dla dobra narodu, kraju i miasta.

Prezydent dr Leo, dziękując za życzenia, wskazał na stosunek przyjaźni i życzliwości, łączący go od 11 lat z Radą miasta i pozwalający mu na pracę w Sejmie, Kole polskiem i parlamencie. Między krakowską Radą a prezydentem panuje zgodne zapatrywanie na zasady i metody pracy publicznej, służenia z poświęceniem miastu, krajowi i narodowi. Dr Leo wskazał następnie na piękne tradycye harmonijnej pracy w krakowskiej Radzie miasta, która może służyć za wzór innym miastom nietylko w kraju, lecz w całej Austryi. Podniósł pracę i zasługi krakowskich posłów w Sejmie, wreszcie dotknął dzieła reformy wyborczej. Mowca wskazał, że jako dzieło kompromisowe ma ona zalety i wady, w każdym jednak razie jest nowa ordynacya wyrazem postępu w stosunkach kraju. Reprezentacya mieszczaństwa w nowym Sejmie będzie silniejszą i bardziej skonsolidowaną, inteligencya miejska znajdzie w nim także liczniejszą reprezentacyę. Mowca wyraził życzenie, aby w przyszłości panowała zgoda między posłami mieszczańskimi i aby posłowie obu stolic kraju dali w tym kierunku dobry przykład, oraz aby w obozie polskim zapanowała zgoda, objawiająca się w stałem zbliżeniu posłów polskich w Sejmie w interesie naszego narodu.

Prezydent dr Leo wskazał wreszcie na życzliwość cesarza dla narodu polskiego, dla kraju i miasta Krakowa, i zakończył swoje przemówienie okrzykiem na cześć cesarza, którzy zebrani powtórzyli.

Prezydent dziękował następnie każdemu z radców osobno za gratulacye i żywo z każdym rozmawiał.

Podczas uroczystości publiczność wypełniła galeryę. Lożę zajęła rodzina prezydenta. Cała uroczystość miała niezmiernie serdeczny charakter.

Dr Juliusz Leo otrzymał w drodze pisemnej gratulacye od wszystkich ministrów, namiestnika, marszałka i episkopatu krajowego, niemal od wszystkich ministeryalnych szefów sekcyi, od licznego grona posłów do Rady państwa i na Sejm krajowy, urzędników ministeryalnych, oraz od osobistości prywatnych z kraju i z zagranicy.

Życzenia złożyły również: prezydyum miasta Lwowa, senat akademicki Uniwersytetu Jagiellońskiego, Wydział prawa tegoż Uniwersytetu, Klub mieszczański Rady miejskiej, Stowarzyszenie Polskiego mieszczaństwa demokratycznego, Zarząd główny T. S. L., Akademia sztuk pięknych w Krakowie, Towarzystwo Przyjaciół Sztuk pięknych, Dyrekcya Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, Towarzystwo Strzeleckie, Bank przemysłowy we Lwowie, Galicyjska Kasa oszczędności, Dyrekcya Kasy oszczędności w Krakowie, Izba stowarzyszeń rękodzielniczych i przemysłowych, Rada wyznaniowa krakowskiej gminy izraelickiej, Towarzystwo kraj. górnicze, Krajowe towarzystwo techniczne, Krajowy Związek turystyczny, Zgromadzenie XX. Misyonarzy, Krajowy Związek zdrojowisk, Prezydyum hali zbożowej, Stowarzyszenie kupców i młodzieży handlowej, Ekspozytura budowy dróg wodnych w Krakowie, Cech piekarzy, Towarzystwo gimnastyczne Sokół w Krakowie, Towarzystwo urzędników miejskich, Stowarzyszenie weteranów wojskowych i wiele innych.

Kronika.

Kraków, 9 marca.

Walne zgromadzenie Tow. ratunkowego. — W sali kliniki okulistycznej w Krakowie odbyło się wczoraj o godz. 4 po południu doroczne walne zgromadzenie krakowskiego Tow. ratunkowego. — Zgromadzenie Zagaił prezes Towarzystwa, prof. dr Wicherkiewicz, podnosząc sprawę rozszerzenia na przyszłość stacyi ratunkowej przez wybudowanie nowego gmachu. Mowca wyraził nadzieję, że miasto Kraków przyjdzie z pomocą i ułatwi zadanie Towarzystwu, ofiarując grunt pod budowę domu, odpowiadającego zadaniom Towarzystwa. W końcu mowca wspomniał o działalności ś. p. prof. Pareńskiego, który był gorliwym członkiem Towarzystwa. Pamięć jego zgromadzeni uczcili przez powstanie.

Po sprawozdaniu kasowem przedstawionem przez p. Władysława Anczyca i udzieleniu ustępującemu wydziałowi absolutoryum, przystąpiono do wyborów. Na wniosek dr Zakrzewskiego wybrano przez aklamacyę prezesem prof. dr Wicherkiewicza. Wiceprezesem wybranym został prof. M. Rutkowski. Do wydziału weszli: dr Bannet Arnold, dr Jakubowski Jan, dyr. Jaukowski Tomasz, red. Konopiński Michał, naczelnik Nowotny Feliks, dr Maciak Franciszek, Pachoński Antoni, dyr. Szatkowski Henryk, dr Zakrzewski Wacław. Do komisyi sprawdzającej weszli: Wacław Anczyc, dyr. Armułowicz i not. Klemensiewicz Edmund.

Następnie zabrał głos sekretarz Tow. p. Maciak, przedstawiając sprawę zmiany statutu, ze względu na to, że gmina przyrzekła oddać grunt pod budowę gmachu pod warunkiem zmiany jednego paragrafu statutu. Uchwalono jednogłośnie zmianę tego paragrafu, który ma brzmieć: „W razie rozwiązania Tow. ratunkowego cały majątek tegoż przechodzi na gminę miasta Krakowa. Majątku tego użyje gmina tylko na cele, jakie ma obecnie krakowskie Tow. ochotnicze ratunkowe".

Po złożeniu podziękowania przez walne zgromadzenie ustępującemu długoletniemu wiceprezesowi Tow. prof. dr Braunowi, który wyboru ze względu na brak czasu nie przyjął, zamknięto posiedzenie.

Przed wyborami do Rady miejskiej. „Zebranie dyskusyjne", zwołane za zaproszeniami przez „Ligę dla spolszczenia miast", Klub Narodowy i Straż polską, z porządkiem dziennym: „O celu i zadaniach naszych Kas oszczędności", odbyło się wczoraj po południu w sali klubu pocztowego przy ulicy Lubicz. Zebranie zagaił prof. dr Tadeusz Grabowski, zaznaczając, iż wymienione trzy organizacye postanowiły „uzdrowić życie polityczne w zdeprawowanym Krakowie, w którym interesa narodowe polskie są coraz bardziej lekceważone". Nastąpił referat p. H. Mianowskiego: „O celu i zadaniach naszych Kas oszczędności". Zdaniem referenta, krakowska Rada miejska oddała obecnie kierownictwo miejskiej Kasy oszczędności kilku żydowskim macherom z p. Bazesem na czele, a pod pretekstem zmiany statutu stworzyła kilka dobrze płatnych synekur dla paru radców miejskich. Koszta tej reformy wynoszą rocznie 40.000 kor. Po tych i dalszych agitacyjnych atakach na prezydyum Rady miejskiej, zarzucał dalej p. Mianowski dyrekcyi miejskiej Kasy oszczędności w Krakowie, że udziela kredytu, tak hipotecznego, jak i wekslowego, tylko żydom, chociaż wkładki w tej kasie są przeważnie polskie, katolickie. Wzbogacenie się polskiego społeczeństwa będzie fikcyą, jeżeli oszczędności polskie będą zmarnowane, jeżeli będą pożyczane tylko elementom pod względem narodowym niepewnym. Referent zakończył swoje przemówienie rezolucyą, w której zebrani protestują przeciwko wprowadzaniu przez krakowską Radę miejską żydów na stanowiska naczelne w miejskiej Kasie oszczędności i przeciwko posługiwaniu się tą placówką do wynagradzania zasług partyjnych. — Uchwalono też zawiadomić o treści tej rezolucyi namiestnika, marszałka krajowego i wiceprezesów Koła polskiego w Wiedniu z wezwaniem, aby dołożyli starań o utrzymanie polskiego charakteru tej kasy.

W dyskusyi zabrał pierwszy głos radca miejski ks. dr Caputa i oświadczył się za stworzeniem niezależnej instytucyi finansowej, wolnej od kapitałów obcych, którąby popierała tylko ludność polska. — Wkońcu oświadczył, że stosunki zmienią się na lepsze, jeżeli przyjdzie do skutku reforma ordynacyi wyborczej gminnej, której większość Rady nie bardzo sobie życzy.

Poseł dr Stroński zauważył między innemi, że zdrowa opozycya przeciwko gospodarce miejskiej w Krakowie powstała z chwilą przybycia mowcy do tego miasta i nawoływał zebranych do agitacyi przy nadchodzących wyborach do Rady miejskiej.

Red. Matyasik zajął się „Alliance-Israelite", jego celami, działalnością i wpływami. Mowca drogą dedukcyi doszedł do ustalenia wniosku, że w Krakowie „żyd jest królem".

P. Wierczak, red. wszechpolskiej „Ojczyzny", wzywał do zorganizowania ekonomicznego bojkotu żydów na wzór Warszawy.

Zgromadzenie miało wybitnie agitacyjny charakter i było objawem zbliżających się wyborów do Rady miejskiej.

Koncert kompozytorski Wł. Żeleńskiego odbędzie się dziś (w poniedziałek 9 b. m.) o godz. 7 i pół wiecz. w sali Starego Teatru. Pozostałe bilety do nabycia w kasie koncertowej po kor. 2·20 i 1·—.

W Tow. filozoficznem (św. Anny 12) odbędzie się we środę 11 b. m. o godz. 6 zebranie naukowe z referatem dyskusyjnym ks. prof. dra Konstantego Michalskiego p. t. „Metody we współczesnej etyce pozytywistycznej we Francyi".

Z Towarzystwa muzycznego. V koncert symfoniczny orkiestry amatorskiej, pod dyr. Feliksa Nowowiejskiego, odbędzie się w piątek 20 marca. W programie znajduje się: Symfonia Haydna C-mol i VIII symfonia Beethovena F-dur. W tem obramowaniu umieszczono utwór historycznie interesujący: Kantatę ks. Józefa Poniatowskiego, wykonaną poraz pierwszy w Warszawie przed stu laty, w roku 1814. Jestto utwór zbiorowy, a raczej cykl kompozycyj, pochodzących z pod pióra najwybitniejszych naszych kompozytorów z pierwszej połowy wieku XIX, działających w Warszawie. — W skład kantaty wchodzi Adagio Stefaniego, Weinerta Marsz żałobny, Elsnera Andante z deklamacyą, Karpińskiego chór. Solo barytonowe odśpiewa prof. Adam Ludwig na tle orkiestry i chóru Tow. muzycznego.

Bilety w cenie kor. 4, 3, 2 i 1·50 (z 10 proc. podatku) są już do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego.

Kolonie wakacyjne szkół średnich. Walne zgromadzenie członków „Tow. Kolonii wakacyjnych dla uczniów szkół średnich Krakowa i Podgórza" odbędzie się w niedzielę dnia 22 marca w gimnazyum św. Jacka, o godz. 11 przed południem, pod przewodnictwem prezesa Tow. r. dw. prof. dra Kazimierza Morawskiego.

Na budowę domu „Gwiazdy" w Krakowie nadesłano dotąd 4049 K 20 hal. Dalsze datki na ten cel przyjmuje p. Leon Wiadrowski, Floryańska 7.

Przedstawienia misteryum odbędą się w Krakowie w pierwszych dniach kwietnia, na arenie budynku cyrkowego naprzeciw parku krakowskiego. Będą to przedstawienia w stylu Reinhardowskim, urządzone staraniem grona miłośników dramatu klasycznego, przedstawiające wielkie chwile i ostatnie dni życia Zbawiciela i Jego krzyżowej śmierci. Kierownictwo objął prof. Adam Czerbak.

Afera szpiegowska w Krakowie. Aresztowany onegdaj w Krakowie szpieg nazywa się Wincenty Pilczewski, podobno także Piliczowski, recte Mytkus, a pochodzi z gub. suwalskiej. W Krakowie w organizacyach wojskowych grasował pod pseudonimem Podbipięty. Przy aresztowanym znaleziono paszport sfałszowany w ten sposób, że na blankiecie, wypełnionym przez niego, napisano Mytkus-Pilczewski. Uchodził on za syna właściciela dwóch majoratów w Król. Polskiem. Jest sprytnym człowiekiem, bywał w lepszych towarzystwach. Co do szpiegostwa wojskowego, miał instrukcye zbierania materyałów, odnoszących się do fortów twierdzy krakowskiej. Dopuszczał się on najzwyklejszych kradzieży między kolegami, a w jednej z tutejszych firm, gdzie pracował jako buchalter, dopuszczał się malwersacyj i kradzieży towarów. Specyalistą był w kierunku wyrabiania pieczęci stowarzyszeń, a nawet kradł pieczęcie. Tym sposobem oszukiwał także ochranę i sztab. Po przeprowadzonem śledztwie odstawiono go do sądu kraj. karnego w Krakowie.

Włamanie. W nocy z 7 na 8 b. m. włamali się do zakładu ślusarskiego Franciszka Weselego dotąd niewyśledzeni sprawcy i skradli rozmaite przedmioty wartości kilkuset koron. Zabrali także pęk wytrychów. Sprawcy kradzieży wybili szyby w oknie i weszli do wnętrza.

Zbiegła oszustka. Od dłuższego czasu dopuszczała się szeregu oszustw na szkodę publiczności krakowskiej Rozalia z Brennerów Wortsmannowa. Specyalnością jej było wyłudzanie od łatwowiernych osób kosztowności. Gdy do dyrekcyi policyi zgłosiło się kilka osób ze skargami na Wortsmannową, dowiedziała się o tem i wyjechała z Krakowa w niewiadomym kierunku. Za zbiegłą rozesłano listy gończe.

Wandalizm. Na cmentarzu żydowskim w Krakowie porozbijali nieznani dotąd sprawcy kilka marmurowych grobowców i zabrali medaliony i wieńce. Szkoda bardzo znaczna.

Włamanie do sklepu jubilerskiego. Do Krakowa nadeszły listy gończe z Lipska, donoszące, że 6 b. m. włamano się tam do sklepu jubilerskiego Brühla i skradziono biżuteryi wartości 60 tysięcy koron. Sprawcą włamania ma być około 45 lat liczący mężczyzna, pełnej twarzy, silnie zbudowany. Mówi językiem niemieckim o akcencie węgierskim. Za wykrycie sprawcy kradzieży naznaczono 1000 marek nagrody.

Z kraju.

† Maciej Czyszczan. W Zakopanem zmarł wczoraj po długiej chorobie ś. p. Maciej Czyszczan, tajny radca, emerytowany prezydent sądu krajowego wyższego w Krakowie, jeden z najwybitniejszych przedstawicieli sądownictwa galicyjskiego. Urodzony w r. 1832, po ukończeniu uniwersytetu Jagiellońskiego wstąpił do służby sądowej i przeszedł wszystkie jej stopnie. Kolejno, dzięki niepowszednim zdolnościom i pracowitości, posuwając się na coraz wyższe szczeble hierarchii urzędowej, jako referent działów cywilnych z „votum decisivum", uratował w r. 1886 dla weteranów z 1831 r. fundacyę ś. p. Pelagii Russanowskiej, czem zjednał sobie wdzięczność i uznanie reprezentacyi m. Krakowa. Niezwykle energiczną działalność rozwinął zmarły na stanowisku prokuratora państwa w Rzeszowie i w Tarnowie, tępiąc lichwę i oszustwa. Za te zasługi m. Tarnów obdarzyło ś. p. Czyszczana obywatelstwem honorowem. W Krakowie pełnił ś. p. Czyszczan służbę jako radca sądu wyższego, a później prezydent sądu karnego, na którem to stanowisku przeprowadził kilka ważnych reform administracyjnych. W r. 1887 przeniesiony do Wiednia, jako radca dworu przy Trybunale kasacyjnym, otrzymał order Leopolda za udział w komisyi dla zaprowadzenia nowej procedury cywilnej.

W r. 1897, po ustąpieniu ś. p. Zborowskiego, zamianowany prezydentem sądu wyższego w Krakowie, pełnił te obowiązki do r. 1902, w którym przeszedł na emeryturę. Jako prezydent apelacyi krakowskiej, starał się o dźwignięcie stanu moralnego, powagi i godności sądownictwa, czem zdobył trwałą i godną pamięć i zasługę. Następcą jego został dr. Witold Hausner. Ostatnie lata życia spędził ś. p. Czyszczan w majątku swoim Skołyszyn, pod Jasłem. Osierocił czterech synów, którzy podobnie, jak ojciec, poświęcili się karyerze urzędniczej.

Pogrzeb odbył się w dniu dzisiejszym w Zakopanem.

Rzeszów, 8 marca. (Z sali Sokoła. Rozwiązane stowarzyszenie. Postęp Rzeszowa). „Teść" — komedya Abrahamowicza i Ruszkowskiego, odegrana została w sali Sokoła siłami amatorskiemi w dniu 7 b. m. na dochód budowy domu nauczycielskiego i bursy im. Andrzeja hr. Potockiego. Inicyatywa wyszła ze sfer nauczycielskich. Sądząc z licznego zebrania widzów, spodziewać się należy znacznego dochodu.

Drugi wieczór muzyczny Lutni zapowiedziany został na niedzielę 15 b. m. Na program składają się chóry męskie a capella, solo skrzypcowe z towarzyszeniem fortepianu, sekstet muzyczny i wiele innych interesujących numerów. W wieczorze weźmie udział skrzypek-amator p. Pelc, któremu będzie towarzyszyć na fortepianie p. Olga Pelcówna, znana nam już z estrady koncertowej doskonała pianistka i znakomita akompaniatorka.

W d. 14 b. m. odbędzie się w lokalu Muzeum przemysłowego nadzwyczajne walne zgromadzenie stowarzyszenia wytwórczego „Własną pracą" celem omówienia rozwiązania Towarzystwa. Prawdopodobnie przyczyną tego jest popełniona w tem Towarzystwie defraudacya przez b. księgarza Bieńkowskiego, który przed niedawnym czasem uciekł do Ameryki.

Coraz więcej przybywa naszemu miastu lepszego oświetlenia. Oto znowu ulica Zamkowa otrzymała kilka lamp elektrycznych łukowych, a wkrótce to samo nastąpi na placu farnym.

Groźny gość. Otrzymujemy pismo następujące: Na podstawie § 19 ustawy prasowej proszę o sprostowanie, że nieprawdziwą jest wiadomość, zawarta w korespondencyi z Nowego Sącza w Nr. 66 „Nowej Reformy", jakoby w Krynicy Zdroju stwierdzono chorobę weneryczną u 100 osób przeszło. Natomiast prawdą jest, że stwierdzono tylko dwa wypadki u włościanina na granicy gminy mieszkającego. W Krynicy Zdroju panują jaknajlepsze stosunki zdrowotne. Z wysokiem poważaniem Kierownik Tymczasowego Zarządu gminy Dembiński.

Ze świata.

† Dr. Henryk Dobrzycki. Jak doniósł sobotni telegram, zmarł w Warszawie w d. 7 b. m. jeden z najzasłużeńszych lekarzy tamtejszych Dr. Henryk Dobrzycki, znany i szeroko zasłużony nie tylko na polu medycyny, ale także jako działacz narodowy i społeczny.

Urodzony w roku 1843 w Kaliszu, kształcił się w medycynie najpierw w Akademii medyko-chirurgicznej, a następnie we Wrocławiu, a otrzymawszy w Szkole Głównej stopień lekarza, rozpoczął praktykę. Był przez długie lata kierownikiem zakładu w Sławucie, oraz prowadził zakład leczniczy w Warszawie. Główną jego zasługą była działalność w kierunku zwalczania gruźlicy przez zakładanie sanatoryów ludowych. Piórem i czynem przez długie lata walczył Dr. Dobrzycki o zdrowie szerokich warstw ludności. Pozostawił około 150 prac drukowanych, a nadto brał udział w organizacyi rozlicznych Towarzystw o charakterze społeczno-narodowym. Zajmował się też żywo sztuką i ogłosił kilka artystycznych monografij, między innemi monografię o Andriollim. Był także prezesem Towarzystwa muzycznego, twórcą sekcyi im. Chopina, zawiązał komitet budowy jego pomnika. W r. 1910 Warszawa uczciła ś. p. Dobrzyckiego uroczystym obchodem 50-lecia jego działalności lekarskiej i społecznej.

Wieczór Pieśni i Słowa. Piszą nam z Wiednia pod datą 7 bm. *(wb)* Dyrektor Edmund Rygier urządza we wtorek 10 marca bm. w sali towarzystwa „Strzecha" w Wiedniu (gmach giełdy: Börsegasse 11) wieczór recytacyjno-śpiewacki, w którym udział wezmą panie Wanda Siemaszkowa, artystka dramatyczna, i hrabianka Pelagia Skarbkówna, artystka śpiewaczka. W skład programu wchodzą wyjątki z utworów Mickiewicza, Słowackiego, Norwida, Konopnickiej, a nadto pieśni Szymanowskiego, Moniuszki, Żeleńskiego i i. Bilety są do nabycia w „Bibliotece polskiej" przy IV. Mayerhofgasse 11 jakoteż w kawiarniach: Centralnej, Planera i Puchera. Część dochodu przeznaczona na polskie Towarzystwa dobroczynne w Wiedniu.

O następstwo wrocławskiej stolicy książęco-biskupiej, osieroconej przez zgon kardynała Koppa, toczy się dość ostra rywalizacya zakulisowa między kierunkiem kolońskim a berlińskim. Skrzydło berlińskie z hr. Oppersdorffem na czele, nie chce dopuścić, aby jakiś biskup przychylny „kolończykom", objął spuściznę po kardynale Koppie. Rzymska „Unita Cattolica" wymienia biskupa trewirskiego, Koruma, jako następcę ks. Koppa. Byłby to kandydat po myśli kierunku berlińskiego, bo zwalcza on, podobnie jak zmarły kardynał, niezależne chrześciańskie związki zawodowe. Wśród kandydatów wymieniają także delegata biskupiego z Berlina, dra Kleineidama, zawziętego wroga Polaków, który wsławił się niedawno tem, że zabronił dzieciom polskim w Berlinie pobierania nauki katechizmu i nauki przygotowawczej do spowiedzi w języku ojczystym.

Sprzedaż pocisków z pobojowisk bałkańskich. Kilka okrętów wypłynęło z Saloniki, wioząc do Marsylii pociski, zebrane na pobojowiskach bałkańskich. Pociskami temi wypełniono kilka tysięcy worów po 50 kilogramów. Pociski zostaną sprzedane za granicą.

Składki. Dla Tow. Szkoły ludowej złożyły uczenice drugiej klasy wydziałowej szkoły polskiej im. królowej Jadwigi w Białej 5 kor.

Z kalendarza. W poniedziałek, 9 marca: Franciszki rzym. wd. i Katarz. We wtorek, 10 marca: 40 Męczenników Makarego i Cypryana. We środę, 11 marca: Konstantyna w. i Firmina op.

Wschód słońca dnia 9 marca o godzinie 6 m. 10; zachód o godzinie 5 m. 32; długość dnia godzin 11 minut 22.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 8 marca termometr doszedł od + 3·5 do + 8·5 C.; barometr wahał się.

Dnia 9 marca o godzinie 7 rano stan barometru 715·1 mm., termometru + 8·1 C.; wiatr zachodni.

Z uniwersytetu ludowego.

W poniedziałek o godz. 7 dr B. Zahorski: Historya małżeństwa.

We wtorek, o godzinie 7, W. Feldman: „Rozwój polskiej myśli politycznej".

We środę, o godzinie 7, A. Kropatsch: „Rewolucyjna literatura galicyjska lat 1848 — 49".

Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

Poniedziałek: „Pigmalion".
Wtorek: „Taniec przed zwierciadłem".
Sroda: „Brzydki Ferante".
Czwartek: „Taniec przed zwierciadłem".
Piątek: Teatr zamknięty.

Kronika lwowska.

Lwów, 9 marca.

P. namiestnik dr. Witold Korytowski przystąpił jako członek wspierający do Towarzystwa dziennikarzy polskich we Lwowie.

Z Tow. popierania nauki polskiej. We Lwowie odbyło się onegdaj walne zgromadzenie członków Tow. popierania nauki polskiej pod przewodnictwem wiceprezesa prof. Balzera, który poświęcił gorące wspomnienie zmarłemu prezesowi ś. p. Antoniemu Małeckiemu. Prof. Balzer złożył następnie serdeczne podziękowanie p. Wład. Gordowskiemu, który przekazał na rzecz Tow. swoją dwupiętrową kamienicę przy ulicy Hofmana. Osobny, dłuższy ustęp swego przemówienia poświęcił przewodniczący p. Bolesławowi Orzechowiczowi, którego półmilionowy dar na rzecz Tow. wzbudził ogólny podziw dla tego niezwykłego czynu. Z kolei dokonano wyboru wydziału. Na dwa lata zostali wybrani pp. Karol Skibiński i Rudolf Zuber, na jeden rok pp. Przemysław Dąbkowski, Jan Łukasiewicz, Władysław Semkowicz i Kazimierz Twardowski. Do komisyi rewizyjnej wybrani pp. Wilhelm Rolny, Juliusz Ross i Franciszek Żmudziński. Wśród oklasków wybrano jednogłośnie prezesem Towarzystwa jednego z twórców jego, prof. Oswalda Balzera, zastępcą zaś również przez aklamacyę prof. dra Władysława Abrahama.

Repertuar teatru lwowskiego.

Wtorek: „Dama pikowa".
Sroda: „Pani prezesowa".
Czwartek: „Figlarne żonki".
Piątek: „Handlarz szczęścia".

Mordercy ś. p. Swiszczowskiego przed sądem.

Kraków, 9 marca.

W żywej pamięci mieszkańców Krakowa rysuje się wrażenie, jakie wywarła ohydna zbrodnia, dokonana w nocy 30 września z. r. w Rynku głównym, w księgarni firmy Gebethnera i Wolffa. Ofiarą planowanego z góry morderstwa rabunkowego padł ś. p. Ferdynand Swiszczowski, kierownik długoletni tej księgarni.

Dzisiaj przed krakowską ławą przysięgłych rozpoczęła się, rozpisana na cały tydzień, rozprawa przeciwko 6 uczestnikom szajki, oskarżonym o dokonanie lub też współudział w tej zbrodni. Oskarżeni są: 1) Jan Łyżwiński, 19-letni monter, rodem z Krakowa, 2) Stanisław Gackiewicz, 23-letni murarz z Krakowa, 3) Jan Kobrzyński, 28-letni czeladnik blacharski z Woli pod Warszawą, 4) Bolesław Krajewski, 29-letni murarz z Radomia, 5) Jan Świerczyński, 23-letni rysownik techniczny z Krakowa i 6) Jan Godula, 22-letni b. pomocnik księgarski z Krakowa. Wszyscy z wyjątkiem Krajewskiego są stanu wolnego.

Akt oskarżenia zarzuca czterem pierwszym oskarżonym, Łyżwińskiemu, Gackiewiczowi, Kobrzyńskiemu i Krajewskiemu, że jako wspólnicy rabunku, dopuścili się rzeczywistego gwałtu na osobie ś. p. Swiszczowskiego i zabrali gotówkę około 7.000 K, przyczem Łyżwiński, Gackiewicz i Kobrzyński spowodowali śmierć swej ofiary. Czynami powyższemi dopuścili się Łyżwiński, Gackiewicz i Kobrzyński zbrodni rozbójniczego zabójstwa z § 141 u. k., za którą to zbrodnię kodeks przewiduje karę śmierci przez powieszenie, zaś Krajewski dopuścił się zbrodni rabunku z §§ 190 i 191 ustawy karnej.

Świerczyński oskarżony jest o zbrodnię uczestnictwa w rabunku z § 196 u. k., a Godula o zbrodnię współwiny w rabunku z §§ 5, 190 i 194 u. k. Nadto zarzuca akt oskarżenia Goduli i Łyżwińskiemu cały szereg drobnych kradzieży, popełnionych przeważnie wspólnie w Krakowie od roku 1907 aż do 1913.

Przebieg zbrodni.

W dniu 30 września z. r. ś. p. Swiszczowski, jak zwykle około godziny 7½ wieczorem wyszedł z magazynów księgarni przy ul. Krowoderskiej i udał się do księgarni w Rynku, gdy jednak do godziny 12 w nocy nie wrócił do domu, zaniepokojona żona, p. Zofia Swiszczowska, udała się ze służącą do księgarni. Drzwi prowadzące z sieni do magazynu, były otwarte. Zaraz na wstępie potknęła się w ciemności o jakiś przedmiot, leżący na podłodze. Przy świetle lampy, ujrzała zwłoki męża, leżące w kałuży krwi. W niespełna pół godziny zjawiła się na miejscu komisya sądowo-śledcza.

Zwłoki leżały tuż obok drzwi wchodowych, ręce, ubranie i koszula były pokrwawione, twarz ręce, ubranie i koszula pokrwawione, twarz powalana krwią. Na głowie było kilka strasznych ran. Szyja obwiązana była grubym szpagatem, w ustach widniał knebel. Na stole leżał porzucony przez sprawców drążek żelazny, krwią powalane. W skarbcu kasy znaleziono pokrwawione klucze. Stwierdzono brak gotówki w kasie około 7.000 K.

Od pierwszej chwili było jasnem, że zbrodniarze musieli być obznajomieni ze zwyczajami ś. p. Swiszczowskiego i stosunkami w księgarni.

To też organa śledcze odrazu zasięgnęły informacyj co do osób, które wydalono z księgarni. Między innemi padło nazwisko Jana Goduli, nie cieszącego się dobrą opinią Godula wykazał swoje alibi, lecz przy tej sposobności policya ustaliła, że żył on bardzo blisko z Łyżwińskim, który miał kilkakrotnie zatargi z władzami bezpieczeństwa.

Trzeciego dnia po wykryciu zbrodni, gdy ogłoszono nagrodę 1000 K za wykrycie sprawców, zgłosił się do policyi Godula i zeznał, że w czasie, kiedy był zajęty w księgarni, Łyżwiński informował się u niego o stosunki w księgarni i starał się o odbitkę klucza od kasy — Wobec tego policya dokonała natychmiast rewizyi w mieszkaniu Łyżwińskiego przy ulicy Blich l. 13. Znaleziono tam jedną czarną skarpetkę (druga służyła za knebel do uduszenia ś. p. Swiszczowskiego), parę skrwawionych rękawiczek nicianych i kołnierzyk ze śladami krwi. Łyżwiński wypierał się zbrodni i wykazywał swoje alibi, przyczem wymienił nazwiska Gackiewicza, Kobrzyńskiego, Krajewskiego i Świerczyńskiego, jako tych, którzy jego alibi mogą poświadczyć.

W tym samym dniu przyjechał z Tarnowa tamtejszy agent policyjny Włodyks wraz z niejakim Ad. Paszkowskim, który zeznał, że jeszcze w r. 1912 w pewnej mleczarni podsłuchał przypadkowo rozmowę, w której planowano kradzież w księgarni Gebethnera, oraz wymieniono nazwiska Pousteckiego, Łyżwińskiego i Goduli.

Wieczorem, dnia 4 października, t. j. w czwartym dniu po wykryciu morderstwa, wypuszczono na wolność Świerczyńskiego dla braku dowodów. Świerczyński po wypuszczeniu zwierzył się przed swoim znajomym niejakim Waśniowskim, że zna sprawców zbrodni i radził się, co ma robić. Z porady Waśniowskiego zgłosił się Świerczyński w biurze policyjnem i tam podał wszystko, co wiedział o zbrodni. Gackiewicz i Łyżwiński byli już aresztowani, Krajewskiego i Kobrzyńskiego aresztowano tego samego dnia w ich mieszkaniach.

Aresztowani przyznali się odrazu do zbrodni zarówno w policyi, jak przed sędzią śledczym. Łyżwiński zeznał, że plan zbrodni powstał wskutek opowiadań Goduli jeszcze w r. 1912. Rabunku miano z początku dokonać wspólnie z niejakim Edwardem Pousteckim, który w lecie 1913 r. wyjechał do Ameryki. Po wyjeździe Pousteckiego, Łyżwiński, pracując jako monter przy budowie pałacu Spiskiego zapoznał się z Gackiewiczem, a przez niego ze Świerczyńskim i Krajewskim, oraz Kobrzyńskim i zwierzył się przed nimi z planem obrabowania księgarni Gebethnera, który oni zaakceptowali.

Plan zbrodni omówiono szczegółowo i ułożono jeszcze kilka tygodni przed dokonaniem Tymczasem obserwowano ś. p. Swiszczowskiego, jak szedł do księgarni, jak kasę otwierał i liczył pieniądze i t. d.

Wreszcie ustalono termin zbrodni na wieczór 30 września. Łyżwiński zabrał szaber, parę skarpetek na knebel, sznurek i zapałki, oraz duży pistolet, Kobrzyński uzbrojony był w brauning. Po godzinie 7 i pół wieczorem tego dnia, gdy ś. p. Swiszczowski wyszedł ze składu przy ul. Krowoderskiej i szedł ku księgarni w Rynku, oskarżeni Łyżwiński, Gackiewicz i Kobrzyński udali się za nim i pierwsi weszli do sieni. W chwili, gdy Swiszczowski otwarł drzwi wiodące z sieni do księgarni, przystąpił doń Kobrzyński i uderzył go szabrem w głowę. Swiszczowski zatoczył się do środka, tuż za nim weszli Kobrzyński, Łyżwiński i Gackiewicz. W nieoświetlonej ubikacyi Kobrzyński przez pomyłkę zaczął dusić Łyżwińskiego. Dopiero po chwili poznał omyłkę i zwrócił się do właściwej ofiary. Swiszczowski leżał już wówczas bez ruchu na podłodze, trzymając kurczowo pęk kluczy w ręce. Łyżwiński z trudem wyrwał mu klucze, zapalił świecę, poszedł do drugiego pokoju i otworzył kasę, wyjął ze skarbczyka 6 worków z pieniędzmi i portfel z banknotami, zapakował w jeden worek i schował do kieszeni. W międzyczasie Gackiewicz i Kobrzyński dobijali Swiszczowskiego. Wykonanie całej zbrodni trwało niespełna 10 minut, poczem zgasiwszy świecę, niedostrzeżeni przez nikogo, wyszli z księgarni na Rynek. Zbrodniarze przebrali się w mieszkaniach i spotkali się w Parku Krakowskim, skąd udali się do restauracyi Rittermanna. Tutaj dał Łyżwiński Świerczyńskiemu 50 kor. na poczet łupu, a wróciwszy około 11 w nocy do domu, podzielił pieniądze na cztery części i schował na strychu. Nazajutrz wieczorem wrzucił skrwawione ubranie do Wisły w Grzegórzkach. Wszyscy zbrodniarze aż do chwili aresztowania chodzili do zwykłych swoich zajęć.

Pierwszy dzień rozprawy.

Rozprawa rozpoczęła się po godzinie 9 rano. Przewodniczy radca Markiewicz, jako wotanci zasiadają radcy pp. Kraus i Pattak. Oskarża prokurator dr Lang. Przy stole obrońców zasiedli adwokaci: dr Drobner (broni Łyżwińskiego), dr Słotwiński (broni Gackiewicza), dr Seinfeld (broni Kobrzyńskiego), dr Bader (broni Krajewskiego), dr Krzaklewski (broni Godulę) i dr Szalay (broni Świerczyńskiego).

Przy stole rzeczoznawców zasiedli lekarze sądowi pp. dr Horoszkiewicz i dr Jankowski.

Dla sprawozdawców ustawiono osobny stół tuż za stołem obrońców. Na sali rozpraw zjawiła się niewielka liczba publiczności. Przed gmachem sądowym pilnuje porządku policya i wpuszcza do środka tylko te osoby, które są zaopatrzone w bilety wstępu. Wiele osób odeszło z przed gmachu sądowego, nie mając kart wstępu. Galeryę zajęły panie.

Przed wylosowaniem ławy przysięgłych wprowadzili strażnicy sądowi wśród powszechnej uwagi wszystkich sześciu oskarżonych. Wszyscy są starannie ubrani, wygoleni, elegancyą zwłaszcza odznaczają się Łyżwiński i Świerczyński. Łyżwiński rozgląda się ciekawie po sali i uśmiecha cynicznie. Inni patrzą apatycznie przed siebie.

Losowanie dało następujący skład ławy: 1) Bochenek Bronisław, urzędnik Tow. ubezp., 2) Stradiot Feliks, urzędnik Tow. zal., 3) Roztworowski Władysław, urzęd. pow. Kasy oszcz., 4) Łodziński F., kupiec, 5) St. L. Launer, kupiec, 6) J. Fallenbrüchl, urzędn. banku austro-węgier., 7) J. Kopf, urzędnik banku „Mercur", 8) St. Wołkowski, kupiec, 9) Fr. Paleczny, restaurator, 10) Wład. Kański, urz. Tow. ubezp., 11) St. Massalski, urzęd. Tow. ubezp., 12) Zdz. Brzeziński, właśc. dóbr. Na zastępców zostali wylosowani pp. R. Nawratil, urzęd. banku kraj. i J. Birtus, urzęd. Tow. ubezp.

Akt oskarżenia.

Po odebraniu generaliów od oskarżonych i zaprzysiężeniu ławy przysięgych, odczytano obszerny akt oskarżenia. Przed rozpoczęciem czytania oskarżenia, otwarto salę rozpraw dla szerszej publiczności, która ją szczelnie wypełniła. Czytanie aktu oskarżenia trwało przeszło godzinę i skończyło się około 10¾.

Przesłuchanie Łyżwińskiego.

Po krótkiej pauzie zaczął zeznawać Łyżwiński. Innych oskarżonych odprowadzono tymczasem do cel więziennych.

Łyżwiński opowiedział przebieg swego życia, swoją praktykę ślusarską oraz zeznał szczegóły, odnoszące się do kradzieży, popełnionych wspólnie z Godulą u kupca Angelusa.

Godzina 12. Przesłuchanie Łyżwińskiego trwa dalej.

Ks. Wied w Albanii.

W sobotę, około godziny 2 po południu, albańska para książęca przybyła do Durazzo, gdzie ludność przyjęła ją z ogromnym entuzyazmem. Albańczycy wszystkich trzech wyznań pospieszyli tłumnie do Durazzo, ażeby złożyć hołd swojemu władcy, a żadne zajście nie zamąciło podniosłej manifestacyi. Wszystkich zjednoczyła myśl, że niezawisła Albania rozpocznie wreszcie swój byt państwowy.

Ale uroczyste dnie rychło miną i wszyscy będą musieli stanąć do pracy około wzniesienia i utrwalenia tej budowy państwowej, której plan w ogólnych zarysach wypracowała konferencya ambasadorów w Londynie. Równocześnie z przyjazdem książęcej, a jak niektórzy utrzymują, królewskiej pary do Durazza, na południowym krańcu państwa Grecya zarządziła blokadę portu albańskiego Santi Quaranta. Ten krok Grecyi, o którym piszemy w osobnym artykule, ma wprawdzie przyczynić się do stłumienia powstania greckiego w Epirze północnym, przyznanym Albanii, ale zarazem jest jaskrawą wskazówką dla rządu albańskiego, że musi już w pierwszych dniach swojej działalności myśleć o całości państwa.

Również sprawy wewnętrzne nie ukształtowały się dotąd w sposób jasny dla rządu. Nie można twierdzić stanowczo, że cała ludność albańska stanie do twardej pracy około budowy państwa z tem samem uniesieniem, jakie okazała w Durazzo, witając swojego władcę. Należy zaznaczyć, że nie brak już frondy, gdyż pewna grupa notablów albańskich wyjechała do Tryestu i tam bawiła podczas przybycia ks. Wieda do Durazzo.

Oczywiście ani ks. Wied, ani jego doradcy i opiekunowie nie sądzą, że czeka go idylla polityczna w Albanii, chodzi jednakże o to, ażeby tam nie nastąpiły wypadki wcale nieoczekiwane nawet przez ludzi bardzo przewidujących. Albańczycy do swojej niezawisłości i bytu państwowego przywiązują tak wielkie nadzieje nie tylko ogólne, lecz także osobiste, że nie uniknione będą liczne rozczarowania, które posłużyć mogą do mącenia wody na Bałkanie czynnikom, zawsze do tego mącenia skorym. Utrwalenie państwowości w Albanii nie będzie rzeczą łatwą.

(Telegramy „N. Reformy".)

Owacye dla ks. Wieda.

Durazzo. Wieczorem w sobotę para książęca zjawiła się na balkonie pałacu, przed którym przeciągały deputacye z miejscowości albańskich. Członkowie deputacyi wygłaszali przemówienia do księcia i wznosili entuzyastyczne okrzyki na jego cześć.

Durazzo. Piękna iluminacya miasta zakończyła uroczystości, zgotowane na przyjęcie księcia Wieda, zaś brzeg morski rozjaśniły równocześnie światła wspaniałych ogni sztucznych. Do późnej nocy panował w mieście ożywiony ruch.

Poważna sytuacya.

(Telegr. „N. Ref.")

Wiedeń, 9 marca.

Półurzędowa „Montagsrevue" uważa sytuacyę parlamentarną **za bardzo poważną** i twierdzi, że także rząd nie zapatruje się na nią różowo. Prezydent ministrów przyjmuje wprawdzie posłów, którzy przychodzą z radami co do rozwiązania przesilenia, rady, te jednak nie dają się zrealizować.

Rząd będzie ze spokojem i zimną krwią oczekiwać rozwoju sytuacyi. Rząd chce się przekonać, czy opozycya chce wprowadzić w Austryi stosunki, które w Turcyi doprowadziły **do wstrzymania wypłacania urzędnikom pensyj** z powodu braku pieniędzy w kasach państwowych. Rząd poczynił na razie przygotowania, aby wszystkie konieczności państwowe w całej pełni zabezpieczyć.

„Montagsrevue" zaprzecza wiadomościom o powołaniu parlamentarzystów czeskich do cesarza.

Jak się dowiaduję, pesymistyczny i alarmujący ratykuł o sytuacyi parlamentarnej, podany przez praskie „Nar. Listy" (Zob. pierwszą stronę. Przyp. Red.), nie odpowiada rzeczywistości. O zamknięciu parlamentu w najbliższych dniach **nie ma na razie mowy.**

Koła parlamentarne nie tracą, bądź co bądź, jeszcze nadziei, że obstrukcya czeska będzie wstrzymana. Wiadomość, jakoby Koło Polskie miało wezwać rząd do energiczniejszego postępowania, jest tylko dowolną kombinacyą.

Proces o zdradę stanu.

(Telefonem.)

Lwów, 9 grudnia.

Rozprawie przeciw Bendasiukowi i tow. (Zob. stronnicę pierwszą. Przyp. red.) przewodniczy starszy radca Roman Lewicki, oskarża prokurator Sywulak.

Rozprawie przysłuchują się dwaj rzeczoznawcy wojskowi, oficerowie sztabu generalnego i kapitan żandarmeryi. Ponadto obecny jest na rozprawie tłómacz języka rosyjskiego, sprawozdawcy dziennikarscy „N. Fr. Presse", „N. W. Tagblattu", „Nowoje Wremia", „Echo de Paris", rzymskiej „Tribuny" i „Pet. Agencyi Tel.", oraz zastępcy prasy miejscowej.

Oskarżonych bronią adwokaci: dr Solański (Polak) i Moskalofile: Dudykiewicz, Głuszkiewicz, Aleksiewicz i Czerlunczakiewicz.

Na wstępie rozprawy wyłoniła się kwestya językowa. Oskarżony Bendasiuk oświadczył, że będzie zeznawał w języku literackim „russkim" Ponieważ trybunał nie chciał do tego dopuścić, obrońca Solański apelował do oskarżonego, aby zeznawał po polsku, na co oskarżony zgodzić się nie chciał. To samo oświadczyli inni oskarżeni.

Trybunał udał się wobec tego na naradę, poczem oświadczył, że nie pozwala na zeznawanie w języku „russkim".

Oskarżeni postanowili zatem po krótkiej naradzie z obrońcami zeznawać w języku maloruskim.

O godz 10 przystąpiono do odczytywania aktu oskarżenia, spisanego na 190 stronach w języku polskim i ruskim.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 9 marca.

Krwawe starcie graniczne.

Paryż. Dzienniki donoszą, że koło Swięska na granicy bośniacko-czarnogórskiej przyszło do starcia między oddziałem austryackim a strażą graniczną czarnogórską. Szczegółów brak, słychać tylko, że kilku żołnierzy zginęło.

O prawa wyborcze dla kobiet.

Praga. W licznych miastach czeskich urządzili wczoraj socyaliści zgromadzenia na rzecz przyznania praw politycznych kobietom. — Uchwalono stosowne rezolucye.

Zamach dynamitowy w Rjece.

Rjeka. Uwięziono tutaj kramarza, nazwiskiem Oskar Umile, który podejrzywany jest o współudział w zamachu nagubernatora. Umile zeznał, że sprawca zamachu, Bellcli, ofiarował mu 300 koron za rzucenie bomby, ale że on tej sumy nie przyjął.

Opowiadają, że do sprawy tej wmięszany jest były wiceburmistrz Rjeki, nazwiskiem Baccich Girardelli, który został z Rieki wydalony i przebywa w Ankonie.

Przesilenie gabinetowe we Włoszech.

Rzym. „Tribuna" donosi: We wtorek przed południem odbędzie się posiedzenie rady ministeryalnej celem rozważenia położenia stworzonego przez stanowisko, zajęte przez radykalną grupę w parlamencie. Po południu zawiadomi rząd w parlamencie o powziętej uchwale, to jest o swej dymisyi.

Dziennik dodaje, że wszelkie wiadomości, jakoby Giolitti poczynił królowi propozycye co do osoby swego następcy, są nieprawdziwe.

Rzym. Messagero i Corriere d' Italia donoszą, że Giolitti wręczył w niedzielę przed południem dymisyę gabinetu. W poniedziałek, względnie we wtorek będzie parlament zawiadomiony o ustąpieniu gabinetu.

Wybory w Bułgaryi.

Sofia. Wczoraj rozpoczęły się w całym kraju wybory do parlamentu. Mimo wielkiego udziału wyborców, wybory odbywają się w spokoju i nigdzie nie przyszło do naruszenia porządku.

Intrygi rosyjskie w Bułgaryi.

Sofia. Niezawisły dziennik „Dniewnik" ogłasza list pewnego rosyjskiego korespondenta w Belgradzie do wybitnego kolegi w Sofii. Wedle owego listu, serbski minister Gencicz oświadczył poufnie, że Sawiński, poseł rosyjski w Sofii, otrzymał polecenie od swojego rządu, ażeby wszelkiemi środkami starał się przeciągnąć Bułgaryę na stronę Rosyi, albo też króla Ferdynanda zrzucić z tronu.

List ów donosi dalej, że Hartwig, poseł rosyjski wBelgradzie, wysłał do poselstwa rosyjskiego w Sofii 147.000 franków na cele owej agitacyi. Rosyjska ambasada w Konstantynopolu posłała na ten sam cel 120.000 franków. „Dniewnik" ma ogłosić facsimile wymienionego listu.

Zgon Lievena.

Rzym. „Giornale d' Izalia" donosi z Udine: W pociągu jadącym z Nizzy zmarł między stacyami Udine i Cesarea na udar serca **admirał** marynarki.

Lieven, szef rosyjskiego sztabu generalnego

Strajk studnetów.

Charków. (WAT). Słuchacze tutejszego uniwersytetu i politechniki rozpoczęli strajk na znak protestu przeciw ostatnim rozporządzeniom ministra oświaty Kasso.

Demonstracye feministyczne.

Londyn (WAT). Członkowie męskiej Ligi dla równouprawnienia kobiet urządzili wczoraj burzliwą demonstracyę. — Równocześnie policya zdołała aresztować Sylwię Pankhourst. Liga, dowiedziawszy się o tem, postanowiła uderzyć na Downig Street, gdzie mieszczą się gmachy rządowe. Przyszło z powodu tego do krwawego starcia z policyą. — **Demonstranci strzelali z rewolwerów.** Bardzo wiele osób ciężko rannych.

Krwawe wybory.

Madryt. (WAT). Z okazy wyborów do Rad generalnych przyszło w Bilbao i w Walencyi do poważnych rozruchów i do starć z policyą. Demonstranci strzelali z rewolwerów. Wiele osób ranionych. Policya dokonała wielu aresztowań.

Rewolucya w Meksyku.

Bronsville (Texas). Według doniesienia ze strony konstytucyonalistów padło w walkach, jakie miały miejsce we wtorek w stanie Nuevo Leon, 60 żołnierzy wojsk związkowych, w tem 6 oficerów.

Po zamknięciu kroniki.

Kraków, 9 marca.

Grunt pod budowę sądu w Krakowie. W sobotę dnia 7 b. m. odbyło się pod przewodnictwem prezydenta miasta, dra J. Leo, wspólne posiedzenie Sekcyi ekonomicznej i skarbowej i komisyi gruntowej Rady m. Krakowa, na którem obradowano nad sprawą odstąpienia rządowi gruntu pofortyfikacyjnego między ulicą Czystą a Wolską o pow. około 28.000 m² na cele budowy nowego gmachu sądowego i więziennego w Krakowie.

Odczyt p. Władysława Studnickiego p. t. „Imperyalizm współczesny" odbędzie się dziś, w poniedziałek, o godz. 8 wiecz. w sali Tow. Demokratycznego, Pl. Szczepański 3. Po odczycie dyskusya. Wstęp wolny.

Nagła śmierć. Dziś w południe zmarł nagle w Rynku głównym pod pomnikiem Mickiewicza robotnik niewiadomego nazwiska. Zawezwane pogotowie ratunkowe stwierdziło śmierć wskutek udaru serca. Ciało zmarłego przewieziono do zakładu medycyny sądowej. Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, zmarły nazywał się Jan Wiśniowski, z zawodu był podmajstrzym murarskim.

Niemcy przeciw Rosyi.

(Tel. „N. Reformy".)

Berlin. „Berliner Tageblatt" zamieszcza dzisiaj bardzo ostry artykuł, skierowany przeciw Rosyi. Oświadcza on w nim, że sytuacyę, wywołaną zbrojeniami rosyjskiemi, należy raz wyjaśnić, choćby to miało nastąpić w drodze zbrojnego starcia.

Rosya zachowuje się, zwłaszcza wobec Austryi, w sposób, którego państwo, chcące być samodzielnem a nie chcące być lennikiem Rosyi, znieść nie może.

Rosya podejrzywa Prusy.

Paryż. „Temps" donosi z Petersbuga:

Wedle przekonania rosyjskich kół urzędowych, kampania antirosyjska w Niemczech nie była wprawdzie początkowo inspirowana przez rząd niemiecki, później atoli od kierujących sfer berlińskich miała poparcie.

Jak donosi „Information" z Petersburga, rosyjski ambasador w Berlinie zwrócił się z przyjacielskiem zapytaniem do Jagowa, sekretarza stanu dla spraw zagranicznych, czy artykuł, ogłoszony przez „Kölnische Zeitung", odpowiada zapatrywaniom rządu niemieckiego. Odpowiedź Jagowa jeszcze nie nadeszła do Petersburga.

Podejrzane zaprzeczenie.

Berlin. Prasa omawia w dalszym ciągu zaprzeczenie prasy rosyjskiej do co mobilizacyi próbnej i widzi w tem zaprzeczeniu najlepsze potwierdzenie tej wiadomości.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.

(Przeciwko zatruciom pochodzącym z kiszek) zwraca się ów sławny rosyjsko-francuski lekarz, biolog i wielki hygienista, którego publiczne wykłady o sztuce przedłużenia życia i odłożenia dnia śmierci na dłuższy czas, sprawiły tak wielkie i słuszne wrażenie. Uczony ten spotrzega już w samym utruciu powstającym w kiszkach przyczynę śmierci. Każdy mądry człowiek powinien zatem zupełnie tak samo, jak codzień obmywać się zewnętrznie, by być czystym i świeżym, zważać na codzienne czyszczenie kiszek przez wydatne wypróżnianie takowych. „Nulla dies sine, Hunyady János", — żaden dzień bez „Hunyady Janos" gorzkiej wody, powiedział niemiecki kolega owego sławnego badacza i temi słowy wydał sąd że Saxlehnera gorzka woda „Hunyady János" dla człowieka cywilizowanego stała się sama przez się codzienną potrzebą.

Jak strzedz zęby.

Jednym z najpoważniejszych zabiegów hygienicznych jest pielęgnowanie zębów. Nieumiejętne i niedbałe utrzymanie ich bywa powodem wielu dotkliwych cierpień, nietylko ich samych, ale i żołądka, oraz całego organizmu. Zwłaszcza pozostawianie w szczelinkach zębów resztek pokarmu wywołuje nader opłakane skutki. — Jak praktyka dentystyczna wielu lat dowiodła, jednym z najbardziej racyonalnych środków do pielęgnowania zębów są „TLENOLE" (krem, woda i proszek), sporządzane według recepty Profesora Dra N. Cybulskiego. Nie zawierają one mydła, ani innych środków, szkodliwych dla szkliwa i dla zębów. 274 4

Kursa telegraficzne.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 9 marca. Targ zbożowy.

Pszenica na kwiecień 12·48 do 12·49; pszenica na maj 12·43 do 12·44; pszenica na październik 11·21 do 11·22; żyto na kwiecień 9·40 do 9·41; żyto na październik 8·63 do 8·70; owies na kwiecień 7·64 do 7·65; owies na październik 7·69 do 7·70: kukurudza na maj 6·77 do 6·78; kukurupza na lipiec 6·90 do 6·91; kukurudza na sierpień —·— do —·—; rzepak na sierpień 15·80 do 15·90. Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna. Usposobienie; silne, pogoda: piękna.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: Michał Konopiński.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy raczyli wziąć udział w smutnym obrzędzie pogrzebu ukochanego męża lub okazali nam nader szlachetną życzliwość i pomoc, a więc szczególnie JW. Panu Radcy Weinertowi, Przewielebnemu Duchowieństwu, WP. Lenertowi i Kolegom Zmarłego — składamy stokrotne dzięki staropolskiem „Bóg zapłać!"
Walerya Pfeiffer owa z rodziną.
1991

Do wynajęcia

1 lub 2 pokoje z meblami lub bez. Ul. Szujskiego 1, II p. 2003

Do sprzedania

ładnie znaczony, łagodny, 2½-roczny pies Leonberger, za około 150 K. Wiadomość: H. Markiewicz, Czarny Dunajec. 1997 1 2

Kamienica II-piętrowa, w śródmieściu (dziel. I), do sprzedania lub do zamiany na nowy budynek. Kapitał potrzebny około 75.000 K, ewentualnie część może pozostać na hipotece. Zgłoszenia pod „Sprzedaż 914" przyjmuje Administracya Nowej Reformy". — Pośrednictwo niedopuszczalne. 2000 1 3

Do wynajęcia

na mieszkanie lub lokal, od 1 lipca, 8 pokoi, elektryka, kuchnia, łazienka, weranda, ogród. Ulica Krupnicza 17, wejście od ul. Szujskiego 1, na parterze. — Oglądać można od 11—5 po poł. 2002

„MIKOL"

płynna, b. wydatna pasta do posadzek, podłóg i linoleum, puszka K 3. **Mydełka toaletowe** na wagę! 1 kg. K 1·70.
Do nabycia w składzie farb i perfumeryi **L. Weindling** w Krakowie, Grodzka 26. 1898 1 4

Kamienica III-p.

przy ulicy Floryańskiej, do sprzedania. Pośrednictwo wykluczone. — Zgłoszenia pod **„Kamienica 62"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inserat. 1970 1 3

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości.

Masło duńskie

z mleczarni będącej pod nadzorem rządu, jest wyłącznie do nabycia w handlu

Wojciech Olszowski
Kraków, Mały Rynek
1653 5 0

Majątek

piękny, pod Krakowem, korzystnie do nabycia. Zgłoszenia pod „Majątek" poste rest. Kraków. 1973 1 3

Poszukuje się

od 1 lipca b. r. lokalu, składającego się z 6 do 8 sal dużych, oraz 10—12 pokoi mniejszych, ogród pożądany. Oferty składać w biurze ogłoszeń W. Grabowskiego, Jagiellońska 11, dla Z. Z. 114. 1960 1 3

Bajeczny widok
i powietrze, prócz największego komfortu, ma mieszkanie przy ul. Lubomirskiego 27, złożone z 3 pokoi, z przynal., obszaru 120 m², do wynajęcia od kwietnia. 1989 1 3

Poszukuję pożyczki

20.000 ewent. 40.000 K, na II hipot. realn. w star. Krakowie. Lokacya zupełnie pewna. Pośrednicy wykluczeni. Zgłoszenia pod **L. P.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1958 1 3

Rutynowany
koncypient adwokacki

Polak, poszukuje posady. Zgłoszenia pod **Dr L., Lwów,** Tarnowskiego 21. 1979 1 3

Kto

chce mieć białe i zdrowe zęby, będzie używać tylko

„Krem perłowy"

Jana Ihnatowicza

Tuba Kremu perłowego 50 halerzy. 315 9 0

Kandydat notaryalny

rutynowany, z przeszło 3-letnią praktyką, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Kandydat notaryalny M. S." przyjmuje Administr. „N. Reformy". 1990 1 2

Sanatoryum
i Zakład wodoleczniczy
spec. chor. nerw.
Dra KUPCZYKA
Kraków, ul. Szujskiego 11.

Choroby nerwowe, serca, żołądka i jelit, przemiany materyi i t. p. 2004 1 20

Panna

z ukończoną 2-klasową szkołą handl., znająca dobrze język polski i niemiecki, stenografię, jak również pismo na maszynie, poszukuje posady w Krakowie lub na prowincyi. Zgłoszenia pod **Z. N.** poste rest. **Kraków.** 1984 1 2

Kupno dla kapitalistów:

Realność z kontraktem dzierżawy na lat 20 przez rząd, dobrze się procentująca, jest zaraz od masy spadkowej do nabycia w jednem z większych miast Galicyi. — Wiadomość pod „Realność", Kraków, skrytka pocztowa 67. 1987

Zdolna krawczyni

potrzebna do fabryki lalek. Ulica Wolska 1. 1976 1 5

Asystent farmacyi

poszukuje posady. I. Teuwin. Kraków, Starowiślna 37. 1975

Nowo otworzona
JEDYNA KRAKOWSKA
PRALNIA DOMOWA „BIEL"
przy ulicy Pijarskiej l. 2

uskutecznia pranie wszelkiej bielizny, bez sztucznych zapraw! — Naprawianie bielizny na życzenie, wykonuje również. — Zgłoszenia wprost do pralni, ulica Pijarska 2. 1932

Metodą Ansona

udzielają lekcyj osobnych i zbiorowych: 1956 1 0
Francuz z wyższ. wykształc.
Anglik z wyższ. wykształc.
Niemiec z wyższ. wykształc.
Kraków, Jagiellońska 9.

Wypadaniu włosów zapobiega, porost wzmacnia, łupież usuwa — całkiem pewnie i skutecznie jedynie tylko

SZUM

Wszędzie do nabycia po 25 hal. Sprzedawany po niższej cenie jest nieprawdziwy! 320 15 0

Do sprzedania realność z większą parcelą, w Półwsiu Zwierzynieckiem, w najbliższem położeniu ulicy Zwierzynieckiej. **„Parcela 15"** poste restante **Półwsie Zwierzynieckie.** 1854 4 6

Korespondent

języka angielskiego, francuskiego, włoskiego, rumuńskiego i hiszpańskiego, biegły w stenogr. niemieckiej ze znajomością języka polskiego, poszukuje zajęcia w godzinach przedpołudn. Zgłoszenia listowne pod **3 Korespondent 8** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 1999 1 3

Poszukuje się kilku
ekspedyentek

pierwszorzędnych sił, do magazynu mód **D. Schreibera,** Floryańska 28. Nr tel. 3215. 1961 1 2

Na sezon letni
poleca
Fabryka Pończoch
ul. Szewska 4 (w podwórzu)

wielki wybór pończoch, skarpetek, dziecięcych pończoch i skarpeteczek: ażurowych, gazowych, fil d'Ecosse, w różnych kolorach i deseniach po najtańszych cenach.
Przyjmuje się też pończochy do nadrobienia po 50 i 60 hal. od pary. 1600 3 0

Poszukuję posady korespondenta. u pp. Kupców, codziennie od godziny 6 wieczór. Zgłoszenia: **„Urzędnik państwowy"** poste restante **Kraków.** 1763 3 3

Kursa do matury gimnazyalnej

prowadzone przez grono wykwalifikowanych nauczycieli, już się rozpoczęły. Zapisy są przyjmowane w dalszym ciągu. Smoleńska 35, II p., na lewo, od 2½—4. 1766 2 2

Tereny węglowe.

Cały kompleks lub też jedna część tychże, jest na bardzo przystępnych warunkach do odstąpienia. **Prawa wyłączności jak i wiercenia zastrzeżone. Kapitał potrzebny bardzo mały.** — Bliższych informacyj udziela Dom handlowy i przemysłowy Gustawa Zawady, Kraków, Krzywa 9. 1869 2 3

Krasomówstwo.

Zasady i wzory krasomówstwa polskiego. Sztuka zabierania głosu w różnych okolicznościach życia codziennego przez prof. Stodora, świeżo wyszło. Cena 3 kor. Do nabycia we wszystkich księgarniach i u nakładcy **Stanisława Köhlera,** księgarnia we Lwowie. 1676 4 5

Na fabrykę lub składy i warsztaty, **zaraz** do wynajęcia oddzielnie lub w całości bardzo obszerny lokal, ew. z windą ciężarową, obejmujący 9 ubikacyj i podwórze, przy ul. Starowiślnej 53. — Tamże sklepy z wystawami do wynajęcia. Wiadomość na miejscu. 1624 3 3

Nowe Kursa

w Szkole Buchalteryi
Stanisława Burnatowicza
Floryańska 55, telef. 2113,
z buchalteryi i rachunkowości państwowej rozpoczynają się **10-go marca 1914 r.** 1507 16 0

2 pokoje

z kuchnią, w oficynie, Siemiradzkiego 15, do wynajęcia zaraz, lub od 1-go kwietnia. 1821 3 3

Pomocnik handlowy

fachowiec w dziale bielizny damskiej i męskiej, zdolny ekspedyent, znajdzie stałą posadę w magazynie **Braci Sperber w Krakowie,** Rynek 30. — Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 1692 5 6

Do objęcia zarządu domów wiedeńskich, poleca się fachowiec, doskonale obeznany z księgami gruntowemi i sprawami administracyi realności, pod najprzystępniejszemi warunkami. Zgłoszenia pod „Administration" Hauptpostlagernd Wien (gegen Schein). 1858 3 5

Adwokat Paliński
w Radłowie

poszukuje natychmiast rutynowanego **koncypienta.** 1866 3 3

Potrzebna

jest Niemka starsza. Wiadomość: ul. Grodzka 12, sklep. 1907 3 3

Korzystnie do nabycia

realność w Tarnowie, składająca się z 3 kamienic piętrowych, o instalacyi wodociągowej, elektrycznej i gazowej, trzech obszernych parcel budowlanych, w centrum miasta. Bliższych informacyj udziela Karol Birtus, magazyn broni w Tarnowie. 1933 2 2

3 pokoje

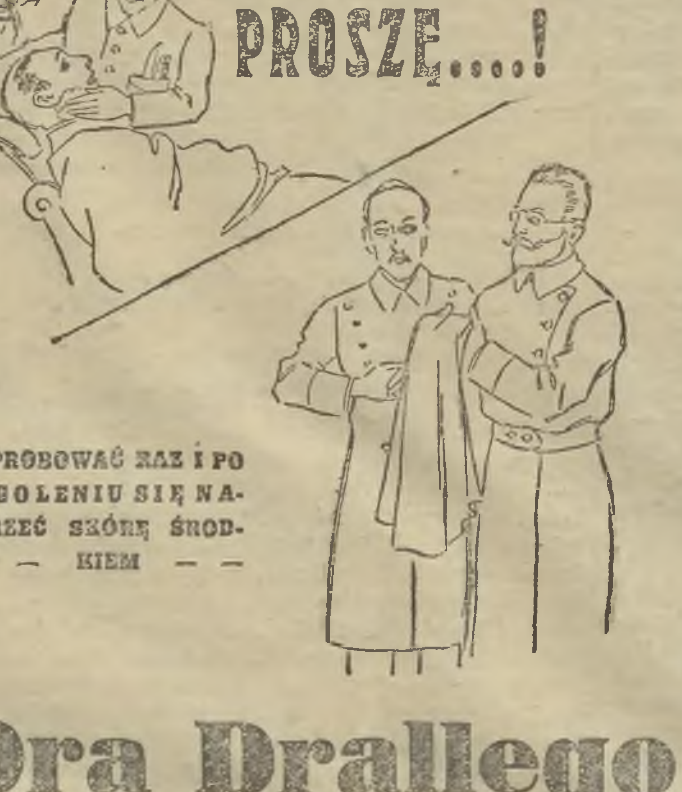
przedp. i kuchnia, z przyn., na I p., ciepłe, suche i słoneczne, z pięknym widokiem, bez vis-à-vis, od 1 kwietnia b. r. do wynajęcia, przy ul. Powiśle 2 od ul. Zwierzynieckiej. 1786 4 4

Jaj wylęgowych
kur rasowych: **białych włoskich, włoskich kuropatw, białych vayndott, żółte orpingtonów, belgijskich braklich, hamburskich, ramelsloher,** w cenie po 30 hal.; kaczek rasy **peking,** po 50 hal.; **czarnych dużych indyków,** po 80 hal., za sztukę, dostarcza **Zarząd dóbr Osiek,** poczta Oświęcim 2. 1799 2 10

C. k. dostawca Dworów

A. HAWEŁKA w KRAKOWIE zakupuje

wszelkie pierwsze krajowe **nowaliijki** najprzedniejszych **jarzyn, owoców, grzybków etc. — Ptactwo dzikie i zwierzynę.** — Próby z najtańszemi cenami pożądane. — Na oferty opóźnione nie odpowiada się wcale. 1873 2 3



Dra Drallego Malattine.

225 2 0

Dobroczynne działanie wprawi Was w zdumienie. — Zgolony tłuszcz skóry zaraz zostaje zastąpiony. — Niema ściągania lub pieczenia, lecz miły chłód, jedwabista miękkość i giętkość skóry występuje na jaw. — Nadto skóra staje się odporną na wpływy powietrza. — Niezrównany środek do konserwowania skóry dla lekarzy, chemików i t. d., których ręce muszą często stykać się ze sublimatem lub innemi ostremi rozczynami.
Tubka —·70 K i 1·20 K we wszystkich aptekach, drogueryach, perfumeryach, w handlach mydła i lepszych zakładach fryzyerskich.
JERZY DRALLE, PODMOKŁE n. Ł.

Prywatne kursa prawnicze

przygotowują do wszystkich egzaminów i rygor. prawniczych. — Zgłoszenia przyjmuje między 3 a 5 po południu

Kazimierz Kucharczyk
Kraków, Garncarska 2. 1903 1 2

WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK
beletrystycznych i naukowych
J. GUMPLOWICZ
znajduje się stale przy
Placu W. W. Świętych L. 8.
Nr. Telefonu 2372.

Książki w kilku językach. **Nowości we wszystkich działach.** Życzenia P. T. Czytelników z prowincyi załatwia się odwrotnie. 246 8 0

Obwieszczenie.

8 Walne Zebranie

Członków

Towarzystwa Pożyczkowego „Samopomoc"
w Radomyślu Wielkim

odbędzie się **dnia 24 marca 1914 roku o godzinie 10 rano** w lokalu Tow. z następującym

Porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1913 i udzielenie tejże absolutoryum;
2) Wylosowanie i wybór jednego Członka do Rady nadzorczej;
3) Rozdział zysku za rok 1913;
4) Ustanowienie stopy procentowej;
5) Odczytanie sprawozdania lustratora Powszechnego Związku dla Stow. zarobk. i gosp. we Lwowie, z odbytej dnia 13 kwietnia 1913 lustracyi ustawą przepisanej, wraz z uwagami tegoż lustratora;
6) Wnioski Członków;

W razie braku kompletu § statutu wymaganego powtórne Walne Zgromadzenie odbędzie się dnia 25 marca o godzinie 4 po południu w temsamem miejscu i z temsamem porządkiem dziennym.

Rada nadzorcza
Towarzystwa pożyczkowego „Samopomoc"
w Radomyślu Wielkim
Stow. zarej. z ogran. poręką.
Szymon Gartner
prezes.

1982

Bona

Niemka z Poznańskiego, poszukuje całodziennego zajęcia od 1 kwietnia b. r. Zgłoszenia pod „Niemka" poste rest. Kraków, za okazaniem banknotu 10 kor. Serya 946175. 1994 1 5

Szukam 2 pokoi

słonecznych, z komfortem, bez kuchni, od 1 kwietnia. Zgłoszenia pod **„Wdowiec"** poste restante **Kraków,** za okazaniem banknotu 10 kor. Serya 2055. 1995 1 5

Kamienica II-piętrowa
z ładnym, obszernym ogrodem, nadającym się do zabudowania, w dzielnicy III, w pobliżu linii tramwajowej, **do sprzedania.** Potrzebna gotówka 105.000 K. Zgłoszenia pod **A. B. 129** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1993 1 3

Młoda panna
inteligentna, ze skromnym posagiem, właścicielka przedsiębiorstwa, wyjdzie za mąż, za mężczyznę przynajmniej ze średniem wykształceniem, na pewnem stanowisku, bez względu na wiek i powierzchowność, lecz prawego charakteru. Zgłoszenia do 17 marca: **„Prawda"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu. 1985 1 3

Pożyczki pieniężne

otrzymują osoby każdego stanu (także panie), na 4—6%, także bez poręczycieli, na spłaty miesięczne po 4 korony. — „Diadal" Escompte Bureau, Budapest, VIII., Rákóczi ut 71. 1923 2 10

Młoda, przystojna, inteligentna i energiczna wdowa poszukuje posady gospodyni do samoistnego zarządu dworem lub też na plebanii. **J. M. 28** poste restante Kraków główna poczta. 1945 2 2

Kupuje się

meble rozne, fortepiany krótkie, pianina, kasy, broń, i t. p. Kraków, ul. Gołębia 10, sklep, handel katolicki. 1939 2 10

Konkurs.

Spółka rolniczo-handlowa „Kosa" w Limanowej przyjmie **młodego pomocnika,** obeznanego dokładnie z buchalteryą. Posada do objęcia zaraz.
Zgłoszenia należy nadsyłać najdalej do **15 marca b. r.** Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 1878 2 3

Starszy, rutynowany
Pomocnik księgarski

poszukuje posady. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **1918.** 1918 2 3

Do wynajęcia

od 1 lipca b. r. lub do sprzedania: dom III p. przy plantach Dz. VI. obecnie przez zakład bankowy zajmowany. Dom ten składa się z 8 sal frontowych i 3 tylnych, każda o 2—3 oknach i z kilku mniejszych pokoi po jednem oknie, wszystkie widne, jasne, słoneczne, podwórze wielkie ze wszystkich stron wolne, gaz, elektryka, wodociągi etc.
Wiadomość: Dom Handlowy S. Binzer, Kraków, ulica Andrzeja Potockiego l. 7. — Telefon 1437. 1178 10 10

3 pokoje

przedpokój, balkon od frontu, łazienka, elektryczność, gaz, parter, ul. Straszewskiego 24, wprost Uniwersytetu, do wynajęcia od 1-go kwietnia. — Wiadomość u dozorcy domu. 1959 2 3

Niemki

z dobremi świadectwami, z szyciem, poszukuję do dwojga starszych dzieci. Zgłoszenia listowne pod **F. R. S.** do biura inseratów i dzienników Maryana Hupczyca, Kraków, Jagiellońska 7. 1953 2 3

Praktykant biurowy

z ukończoną szkołą handlową, z najlepszemi poleceniami z dotychczasowej posady, poszukuje innego miejsca. Zgłoszenia: **Okazicielowi kwitu inserat. Nr 1962** poste restante **Kraków.** 1962 2 2

3 pokoje

słoneczne, wszystkie frontowe, kuchnia, przedpokój, elektr. oświetl., na II p., do wynajęcia zaraz lub od 1-go kwietnia. Ulica Zwierzyniecka 21. 1955 2 3

Dzierżawę
400—700 morgów
wezmę zaraz lub od lipca.
Feliks Ramult
Lwów, Murarska 23.
1942 2 3

Dla handlowca lub masarza

z gotówką od 2000—4000 K jest przy ruchliwej ulicy w Krakowie dobry interes do prowadzenia lub kupna. Wiadomość u firmy: **J. Kopski,** Dom dla Handlu i Przemysłu. Główne biuro kupna i sprzedaży, **Kraków, ul. Gołębia 14.** 1936

Perfumy na wagę.

Największy wybór: 100 zapachów, od 30 hal. za 1 dkg. poleca 1965 1 3
L. Korzeniowski, Floryańska 22.

Dom

na wsi, w górskiej okolicy, nadający się na sklepik (2 frontowe pokoje, kuchnia, piekarnia, 3 wzorowe piwnice) zaraz do wynajęcia. **S. S. S., Łętownia,** koło Jordanowa. 1986

Uroda więcej znaczy niż bogactwo!

Piękną cerę można mieć przy użyciu **Kremu Venus** usuwającego **PIEGI,** plamy, opaleniznę i liszaje, oraz **Pudru Venus** dla pań, nieszkodliwego, subtelnie i delikatnie przylegającego do twarzy. Poleca laboratoryum **St. Górskiego w Warszawie.** Główny skład w Drogueryi Magistrów farmacyi J. HANAKA i Sp., Kraków, Szewska 5.
Krem Venus á słoik 1 K 50 h i 2 K 50 h. Puder Venus á pudełeczko 40 h 80 h K 1·50 i 2 K 20 h. 811 5 0

L. 84/w. 1948

Ogłoszenie.

Dla robót technicznych w biurze i przy budowie na **czas budowy wodociągu miejskiego,** poszukuje Magistrat miasta Rzeszowa **inżyniera budowy.**
Ubiegający się mają wnieść podania najdalej do **dnia 20 marca b. r.** z odpisami świadectw, studyów i praktyki, oraz podać wysokość żądanego wynagrodzenia.

Magistrat król. wol. m. Rzeszowa,
dnia 2 marca 1914.

Burmistrz:
Dr Kręgulski.

Zapewniony byt

mają panowie i panie każdego stanu, emeryci, oraz fachowcy, przez objęcie zastępstwa we wszystkich miejscowościach państwa i za granicą w celu zawierania korzystnych ubezpieczeń życiowych z badaniem i bez badania lekarskiego, oraz sprzedaży losów wartościowych na małe spłaty miesięczne. Udzielamy najlepszych warunków, jakich dotychczas żadna inna instytucya nie udziela. Zgłoszenia przyjmuje: Dom Bankowy, Kraków, ul. Zielona 28; Lwów, ul. Senatorska 9; Czerniowce, Liliengasse 6; w Morawskiej Ostrawie, Bahnhofstrasse 18. 1971 1 10

Kamienica
wielka, we Lwowie, przy pięknej ulicy, przy tramwaju, do zamiany na mały ale rentowny folwark, w pobliżu Krakowa. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **R. F.** 1916 2 3

Dr W. Daniec

adwokat w Rzeszowie
poszukuje z dniem 1 kwietnia b. r. rutynowanego 1926 3 3
koncypienta
z prawem substytucyi. Zgłoszenia nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Zakład krawiectwa damskiego
„SZYK"
w Krakowie, ul. Bernardyńska l. 9, I. p.

Kostyumy (robota męska) od 30 K. Suknie od 12 K. Spódnice od 5 K. Bluzki angielskie i kimono od 3 K. 1820 4 5

Aspirant farmacyi, z rozpoczętą praktyką, poszukuje zaraz miejsca w aptece w Krakowie, celem dokończenia praktyki. — Zgłoszenia listowne pod **J. K.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1765 3 3

Poszukuje się

kupna koncesyi na pensyonat. Zgłoszenia pod **M. T. 18** poste restante Kraków. 1843 2 2

Panna z ukończoną buchalteryą i pisząca na maszynie, poszukuje posady. Zgłoszenia: „Hermes" poste restante Jasło. 1808 4 4

Do sprzedania

w okolicy Tenczynka, willa wygodna, z budynkami gospodarczemi, wraz 3-morg. ogrodem i 12 morg. gruntu ornego, oraz inwentarz żywy i martwy, za przystępną cenę. Wiadomość: **Za okazaniem 10 koronówki Serya 2171 poste restante Kraków I.** 1896 2 3

Sprzedam bez pośrednictwa kamienicę II-piętrową, z oficyną i parcelą, przy ulicy Felicyanek 21. Wiadomość tamże. 1912 2

Hotel Pension Anglaise-Hotel Walsdorff
Monaco Condamine

w pięknem położeniu, z całym komfortem urządzony. Ogrzewanie centralne, światło elektryczne, doskonała kuchnia. Ogród. Cena od 8—11 franków wraz z utrzymaniem i obsługą. Osobne pokoje począwszy od 3 franków. 376 20 0

Pomocnik handlowy

z działu korzennego, zdolny ekspedyent, potrzebny zaraz do większego handlu korzennego na prowincyi. Zgłoszenia tylko listowne przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **1888.** 1888 4 4

Sklep

z magazynem zaraz do wynajęcia, plac Matejki 5. 1930 2 3

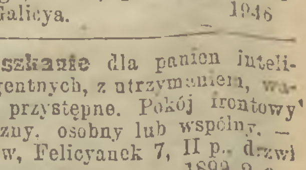
KRYNICA
Hotel Pensyonat „Karolówka"

do wydzierżawienia lub sprzedania, 44 pokoi kompletnie urządzonych, oprócz sklepów i restauracyi, ewentualnie sama restauracya do wydzierżawienia; położenie tuż obok łazienek. Wiadomość: R. Salomonowa, Kraków, ul. Berka Joselowicza 7 1519 6 6

Inteligentna wdowa
znająca szycie, haftowanie, gospodarstwo, władająca językiem polskim, ruskim i niemieckim, poszukuje posady klucznicy lub do bielizny. — Zgłoszenia pod: klucznica Jadwiga, Dwór, p. Ruda Różaniecka, Galicya. 1946

Mieszkanie dla panien inteligentnych, z utrzymaniem, warunki przystępne. Pokój frontowy słoneczny, osobny lub wspólny. — Kraków, Felicyanek 7, II p., drzwi Nr 6. 1899 2 2

Gries b. Bozen



SANATORYUM

Zakład leczniczy dla chorych na płuca (założony w r. 1901). **Prospekty!**
Lekarz kierujący:
Dr. V. Malfer
168 16 0

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski